



Diagnoza Lublin 2030.

Wnioski z jakościowej analizy materiałów zebranych podczas Punktów Mobilnych

Autorzy

dr Aleksandra Kołtun

Redakcja i opracowanie graficzne

Mateusz Stępnik

Urząd Miasta Lublin

Wydział Strategii i Przedsiębiorczości

Wykonano na zlecenie

Lubelskiej Grupy Badawczej

ul. Bolesława Śmiałego 4, 20-400 Lublin

mail: badawcza@gmail.com

<https://www.facebook.com/lgbadawcza>

oraz

Gminy Lublin

Urząd Miasta Lublin

Wydział Strategii i Przedsiębiorczości

Plac Litewski 1, 20-080 Lublin

tel.: 81 466 25 00

mail: biznes@lublin.eu

www.2030.lublin.eu

Lublin, Kwiecień 2020 r.

Raport powstał w ramach projektu „Wymyślmy wspólnie Lublin. Partycypacyjnie tworzymy inteligentną Strategię Lublin 2030” realizowanego przez Gminę Lublin w ramach konkursu dotacji „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców” zorganizowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności – Program Operacyjny Pomoc Techniczna 2014–2020 oraz z budżetu państwa.

Spis treści

1. Wprowadzenie	5
1.1. Problematyka badawcza, charakter danych i procedury analityczne	5
1.2. Rekomendacje dla przyszłych badań	6
1.3. Zawartość raportu	7
2. Wnioski badawcze: Odpowiedzi na pytania badawcze	8
2.1. Jaki jest Lublin teraz?	9
2.2. Jaki będzie Lublin za 10 lat? Jaki chce, żeby Lublin był za 10 lat?	10
2.3. Jakie wyzwania czekają Lublin w 2030 roku?	11
2.4. Jacy będą mieszkańcy i mieszkanki w 2030 roku?	11
2.5. Co mogą zrobić mieszkanki i mieszkańcy, żeby Lublin był miastem marzeń?	12
3. Wnioski badawcze: Obszary	14
3.1. Akademickość	14
3.2. Edukacja	15
3.3. Gospodarka i przemysły kreatywne	15
3.4. Kultura i czas wolny	16
3.5. Miasto zielone	17
3.5.1. Zieleń	18
3.5.2. Ekologia: problem smogu i śmieci	19
3.6. Mobilność miejska	19
3.6.1. Infrastruktura drogowa, rowerowa, piesza	20
3.6.2. Komunikacja miejska	21
3.6.3. Komunikacja na zewnątrz miasta	21
3.6.4. Środki transportu i wybory mieszkańców	22
3.7. Partycypacja	23
3.8. Sport	23
3.9. Turystyka	24
3.10. Zdrowie	25
3.11. Miasto społecznie wrażliwe	25
3.11.1. Seniorzy	26
3.11.2. Osoby z niepełnosprawnościami	27
3.11.3. Obcokrajowcy i migracje	27

3.11.4. Mieszkańcy miasta i potrzeba edukowania do współżycia	27
3.11.5. Bezpieczeństwo	28
3.11.6. Zapobieganie i pomoc w wychodzeniu z bezdomności	29
3.12. Urbanistyka	29
3.12.1. Kierunki rozwojowe – ogólnomiejskie	29
3.12.2. Podział funkcjonalny miasta	30
3.12.3. Miejsca dobrych zmian i miejsca do natychmiastowej interwencji	31
3.12.4. Pamięć i historia.....	32
3.13. Metropolia	32
3.14. Dobre sąsiedztwo	32
3.14.1. Dobre miejsce do zamieszkania	33
3.14.2. Lokalne wspólnoty i aktywność	34
3.14.3. Jakość życia oczami mieszkańców – przykłady z dzielnic	34

1. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego raportu są wnioski uzyskane w efekcie jakościowej analizy materiałów wytworzonych w punktach mobilnych w ramach realizacji projektu „Wy-myślmy wspólnie Lublin. Partycypacyjnie tworzymy inteligentną Strategię Lublin 2030”. Zebrane dane odpowiadają na trzy zasadnicze pytania: Jaki według mieszkańców jest Lublin dzisiaj? Jaki będzie w 2030 roku? Co możemy zrobić, żeby Lublin stał się miastem marzeń?

Punkty mobilne stanowią jedno z narzędzi partycypacyjnych wykorzystywanych w projekcie. Są one organizowane w różnych częściach Lublina w często uczęszczanych miejscach (np. na chodnikach, przy przystankach autobusowych, niedaleko większych sklepów), czasem na korytarzach w centrach handlowych. Mają one postać niewielkich stoisk, w których znajdują się m.in. stół, krzesła, wielkoformatowe materiały reklamowe miasta oraz gadżety do rozdawania przechodniom. Każda zainteresowana osoba może zgłosić się do punktu i wypowiedzieć w kwestiach, które uważa za istotne dla miasta.

Za organizację punktów mobilnych odpowiadają członkowie zespołu stworzonego przez Lubelską Grupę Badawczą. Są to badacze, do których należy zbieranie informacji i opinii na temat Lublina oraz animatorzy, którzy zapewniają przechodniom różne atrakcje i przyciągają do stoiska. Osoby zaangażowane w realizację punktów mobilnych nie są bezpośrednio związane z żadnym lubelskim urzędem administracji publicznej ani partią polityczną.

Projekt, w ramach którego powstał niniejszy raport, uzyskał wsparcie w konkursie „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców”, zorganizowanym przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej oraz z budżetu państwa w ramach Funduszu Spójności – Program Operacyjny Pomoc Techniczna 2014-2020.

1.1. Problematyka badawcza, charakter danych i procedury analityczne

Celem analizy danych było udzielenie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- Jaki jest Lublin teraz?
- Jaki będzie Lublin za 10 lat?
- Jacy będą mieszkańcy i mieszkanki w 2030 roku?
- Jakie wyzwania czekają Lublin w 2030 roku?
- Jaki chce, żeby był Lublin w 2030 roku?

- Co mogą zrobić mieszkanki i mieszkańcy, żeby Lublin był miastem marzeń?

Ponadto, wnioski badawcze zostały podzielone na następujące obszary wyznaczone przez Zleceniodawcę: akademickość, dobre sąsiedztwo, edukacja, gospodarka i przemysły kreatywne, kultura i czas wolny, metropolia, miasto społecznie wrażliwe, miasto zielone, partycypacja, sport, turystyka, urbanistyka i mobilność miejska. W efekcie analizy danych dodano jeden obszar nieuwzględniony przez Zleceniodawcę, a istotny z punktu widzenia osób badanych: zdrowie.

Analizie poddano materiały zebrane w 15 punktach mobilnych od 29.10.2019 do 28.01.2020 r. Punkty zostały zorganizowane w następujących dzielnicach Lublina: na Abramowicach, Bronowicach, Czechowie, Felinie, Ponikwodziu (w Galerii Olimp), Sławinku, Starym Mieście, Tatarach, Węglinie, Wieniawie, Wrotkowie oraz w Głusku, Szerokim, Śródmieściu (na Bazarze przy ul. Ruskiej), Zemborzycach. Analizy dotyczyły wszystkich materiałów zebranych w efekcie rozmów z osobami zainteresowanymi, przechodniami. Rozmowy były prowadzone zgodnie ze scenariuszem opartym o pytania badawcze przedstawione powyżej. Trwały od kilku do kilkudziesięciu minut; większość była nagrywana. W przypadku braku możliwości lub braku zgody na nagrywanie, badacz tworzył notatkę zaraz po zakończeniu rozmowy.

Do analiz włączono:

- 464 rekordy w bazie Excel – każdy rekord odpowiada jednej rozmowie przeprowadzonej w punkcie; w rozmowie mogła uczestniczyć więcej niż 1 osoba (często zdarzały się diady oraz większe grupy, np. uczniów); zapis ma postać notatki zawierającej najważniejsze wątki z rozmów (nie jest transkrypcją nagrania) oraz wybrane cytaty, jest prestrukturyzowany według pytań badawczych; rekordy były tworzone przez badaczy na podstawie własnych notatek oraz nagrań;
- 58 notatek w Wordzie – każdy z badaczy tworzył, oprócz rekordów w bazie, jedną notatkę z informacjami zebranymi w danym punkcie; notatki badaczy miały charakter bardziej syntetyczny niż poszczególne rekordy w bazie, były prestrukturyzowane według pytań badawczych (bardziej szczegółowych niż w bazie) oraz zawierały różne uwagi i wrażenia badaczy co do samego procesu badawczego (np. atmosfery w punkcie, nastawienia osób badanych, odmów);

- 8 zapisów z tzw. wiszących pytań – w niektórych punktach oferowano uczestnikom badania możliwość wypowiedzenia się na tablicy z hasłem „Lublin 2030”, zainteresowane osoby mogły przyklejać kolorowe karteczki ze swoimi odpowiedziami.

Autorka raportu nie uczestniczyła w zbieraniu danych ani tworzeniu materiału badawczego. Niemniej, zapisy badaczy w bazie oraz notatkach cechowały się daleko idącą szczegółowością oraz wrażliwością na wymagania stawiane danym jakościowym. W wyjątkowych przypadkach twórczyni raportu opierała się o odsłuchy z nagrań. Dodatkowym źródłem informacji o kontekście realizacji badania były zdjęcia z poszczególnych punktów. Okazały się one istotne z punktu widzenia znajomości sposobu organizacji punktów. Do pewnego stopnia wyjaśniały też, dlaczego w pewnych miejscach określone tematy pojawiały się znacznie częściej niż w innych (np. kwestia jakości połączeń autobusowych w punkcie zlokalizowanym obok przystanku, problemy związane z pracą na bazarze).

W rozmowach, na podstawie których powstała zasadnicza część materiału badawczego, mogły uczestniczyć wszystkie zainteresowane osoby. Dobór próby osób badanych miał charakter ochotniczy. Niemniej, spełnia on wymagania stawiane w badaniach jakościowych. Dane zawarte w bazie Excel pokazują, że udało się nawiązać kontakt z osobami zróżnicowanymi ze względu na miejsce zamieszkania, płeć i wiek, a także znajdującymi się w różnej sytuacji społecznej i ekonomicznej, m.in. osobami bezrobotnymi, studentami, rodzinami z dziećmi, przedsiębiorcami, osobami z niepełnosprawnością. Zrealizowana próba spełnia więc kryteria doboru ukierunkowanego na maksymalną różnorodność.

Ponadto, odpowiedniego zrealizowania doboru próby dowodzi fakt, że w toku analiz uzyskano wysycenie wniosków. Oznacza to, że na pewnym etapie dane nie wskazywały na żadne nowe wątki do opisanie. Każdy z przedstawionych w kolejnej części raportu wniosków jest więc dobrze ugruntowany w danych. Nie ma kwestii, co do których można postawić zastrzeżenie, że są jedynie hipotezami (co nie oznacza, że nie należy dalej zbierać danych i weryfikować postawionych tu wniosków; por. Rekomendacje dla kolejnych badań).

W konsekwencji, wnioski badawcze przedstawione w niniejszym raporcie można uznać za istotne i adekwatne dla opinii lublinian po prostu, w szczególności tych, którzy mieszkają w dzielnicach będących lokalizacjami punktów oraz tych, którzy nie należą do najbardziej niezadowolonej grupy mieszkańców.

Jedynym bardzo ważnym ograniczeniem przedstawionych tu wniosków jest niedoreprezentowanie najbardziej negatywnych opinii i doświadczeń. Z notatek badaczy wynika, że zdarzały im się odmowy ze strony osób wyrażających jedynie swoje głębokie niezadowolenie, rezygnację i niewiarę w lepszą przyszłość Lublina. Były to bardzo krótkie wypowiedzi, można powiedzieć – rzucone przez ramię, nierejestrowane w postaci nagrania czy rekordu w bazie. Przedstawione poniżej wnioski należy więc czytać z zastrzeżeniem, że mogą one nie uwzględniać w pełni opinii osób, które są najbardziej niezadowolone i/lub nie wiążą swojej przyszłości z Lublinem.

Istotą analizy danych było zrekonstruowanie doświadczeń, opinii i potrzeb mieszkańców miasta z ich własnej perspektywy. Wykorzystane procedury analityczne pozwalały na kodowanie danych z zamiarem uzyskania odpowiedzi na postawione pytania badawcze i opisanie wyznaczonych obszarów, przy jednoczesnym pozostawianiu blisko danych oraz zachowaniu elastycznego podejścia do wyznaczonej problematyki badawczej. Efektem tego są m.in. szczegółowe opisy sposobów postrzegania i użytkowania różnych obiektów oraz miejsc w mieście, wizje przyszłości, a także wyjaśnienia dotyczące potrzeb mieszkańców.

Procedury analityczne obejmowały kodowanie otwarte i selektywne oraz pisanie not badawczych, aż do momentu uzyskania wysycenia wniosków. Dane analizowano według punktów, tj. tworząc noty badawcze dla poszczególnych lokalizacji w oparciu o wyselekcjonowane rekordy z bazy, notatki badaczy i ewentualnie zapis wiszącego pytania.

Analizy rozpoczęto od kodowania otwartego danych z materiałów zebranych w trzech punktach zrealizowanych chronologicznie w pierwszej kolejności. Dzięki pisaniu gęstych, rozległych not stworzono wstępną listę kategorii i kodów oraz wniosków. Kolejne materiały były analizowane w taki sposób, aby uzupełnić i udoskonalić istniejące kategorie, kody oraz wnioski. Po stworzeniu not badawczych, dla materiałów zebranych w każdym z punktów mobilnych, przeprowadzono kodowanie selektywne według wyznaczonych pytań badawczych i obszarów.

1.2. Rekomendacje dla przyszłych badań

Po pierwsze, należy zebrać dane w tych dzielnicach Lublina, które jak dotychczas nie były uwzględnione jako lokalizacje punktów mobilnych. Z analiz wynika, że każda dzielnica ma swoją specyfikę i potrzeby, które warto zidentyfikować w toku badań.

Po drugie, w przyszłych badaniach należy poświęcić więcej uwagi mieszkańcom gmin ościennych Lublina. Są oni niezwykle ważnym interesariuszem miasta w wielu aspektach jego funkcjonowania: edukacji, kultury, rynku pracy, handlu, zdrowia czy gastronomii. Ich potrzeby związane z rozwojem Lublina różnią się od tych charakterystycznych dla mieszkańców i nie zostały jak dotychczas w pełni opisane.

Po trzecie, należy zastanowić się, w jaki sposób można zebrać informacje od osób, które jak dotychczas odmawiały udziału w badaniu. W ten sposób można uzupełnić zebrane dane o brakujące informacje oraz znacznie udoskonalić przedstawione tu wnioski.

Po czwarte, warto przemyśleć dokonanie zmian w scenariuszu rozmów. Zamiast zbierać dane w odniesieniu do wszystkich postawionych problemów, można skupić się na pogłębieniu wybranych wątków, np. tych, które zostaną uznane za najważniejsze lub najbardziej palące. Chodzi o zrekonstruowanie pogłębionych sposobów rozumienia oraz konkretnych potrzeb badanych osób, a nie jedynie uzyskanie katalogu ich problemów czy marzeń.

1.3. Zawartość raportu

Kolejne rozdziały raportu zawierają wyniki przeprowadzonych analiz. W pierwszej kolejności przedstawione są

odpowiedzi na pytania badawcze; następnie – szczegółowe opisy do poszczególnych obszarów. Kolejność rozdziałów odpowiada zakładanej logice czytania. Rozpoczynające wątki dotyczą teraźniejszych ocen Lublina. Kolejne skupiają się na przyszłości oraz możliwościach wpływu ze strony mieszkańców. Z kolei obszary są uszeregowane od tych najbardziej konkretnych i względnie odrębnych (np. turystyka, akademickość, edukacja, gospodarka) po takie, które mają charakter przekrojowy i stanowią w pewnym sensie podsumowanie dla całości rozważań (m.in. urbanistyka, dobre sąsiedztwo).

Rozdziały odpowiadające na pytania badawcze są zapisane w punktach. Stanowią one najbardziej syntetyczną wersję uzyskanych wyników. Natomiast rozdziały dotyczące poszczególnych obszarów zawierają bardziej rozbudowane opisy odnoszące się zarówno do teraźniejszości (problemów, ocen, sposobów użytkowania, potrzeb), jak i przyszłości (oczekiwań, obaw). Każdy z nich składa się z dwóch części. Rozdziały rozpoczynają się od podsumowań w postaci wypunktowanych najważniejszych aspektów ocen stanu bieżącego, najważniejszych oczekiwań na przyszłość oraz, ewentualnie, obaw co do przyszłości.



WNIOSKI BADAWCZE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA BADAWCZE

2. Wnioski badawcze: Odpowiedzi na pytania badawcze

2.1. Jaki jest Lublin teraz?

Mocne strony:

- miejsca: Stare Miasto, Plac Litewski, centrum;
- kultura: zwłaszcza wydarzenia i festiwale; oceniana jako coś, w czym Lublin dorównuje, a czasem nawet przewyższa inne polskie miasta;
- zieleń: w rozumieniu, że jest jej w Lublinie dużo oraz z zastrzeżeniem, że badani postrzegają obecną rozbudowę osiedli jako odbywającą się przede wszystkim kosztem zieleni, co jest oceniane negatywnie i budzi duże obawy co do przyszłości;
- kameralność, kompaktowość, przyjazność, urokliwość przy jednoczesnym zapewnianiu wszelkich usług charakterystycznych dla dużego miasta: „*wielki na ludzką skalę. (...) Lublin jest taki do ogarnięcia. Jest dużym miastem, ale da się ogarnąć*” (Kobieta, Stare Miasto);
- Lublin po prostu rozwija się: „żyje się ciężko, ale miasto zmienia się na lepsze”; „nie jest już zapyziałą wiochą”:
 - zmienił się w ogromnym stopniu w ciągu ostatnich kilkunastu lat lub jest oceniany jako będący w ciągłej, pozytywnej zmianie; wciąż trzeba dużo zrobić w każdym względzie, ale perspektywy są optymistyczne;
 - lepsza atmosfera i ogólny wizerunek miasta wśród mieszkańców: z miasta szarego i zaniedbanego, Lublin stał się radosny, bardziej czysty, zachęcający do pozostania; zdecydowanie coraz lepszy transport (zarówno w mieście, jak i z innymi częściami Polski), skok kulturalny;
 - to, co wciąż mocno odstaje od reszty Polski, to rynek pracy – to jedyne, co sprawia, że Lublin wciąż jest zacofany;
 - pozytywna zmiana jest dostrzegalna, ale polega głównie na nadrabianiu zaległości – rozwój jest najbardziej widoczny w odniesieniu do przeszłości Lublina, natomiast wciąż nie jesteśmy konkurencyjną dla innych polskich miast (jeśli już, to tylko w obszarze kultury); z wypowiedzi badanych wynika, że miasto radzi sobie z własnymi słabościami i ograniczeniami, ale na tle całej Polski wciąż wypada blado; tę podwójną skalę dostrzegają głównie młodzi ludzie – stwierdzają na przykład, że zrobiliśmy skok w porównaniu do przeszłości, ale wciąż nie nadążamy za światem.

Lublin się rozwija, to na pewno. Pamiętam, jak przed kilkoma jeszcze laty wyglądał Plac Litewski, to centrum. (...) Te drogi, np. przy ul. Diamentowej, to wszystko już inaczej wygląda. Myślę, że jest miastem rozwijającym się.
(Kobieta, Wrotków, ok. 30 lat)

Inne pozytywne oceny miasta:

- piękny, ładny, coraz bardziej zadbane (choć wymagający jeszcze wiele wysiłku);
- przyjaźni mieszkańcy – ludzie wciąż się znają, są uprzejmi, otwarci, pomocni;
- ciekawy – wart odwiedzenia, mający wiele do zaoferowania w sensie atrakcji, z bogatą, wielokulturową historią;
- landmarki wymieniane przez badanych (inne niż Stare Miasto): Zalew Zemborzyski, teren byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku, Ogród Botaniczny oraz skansen, fontanny na Placu Litewskim (pokazy multimedialne).

Słabe strony, problemy miasta:

- zbyt szybka rozbudowa: nienadążanie z rozwojem infrastruktury publicznej, zastępowanie zieleni blokami, zajmowanie każdej wolnej przestrzeni i ścisk;
- zbyt wiele samochodów: hałas, smog, korki, zagrożenie wypadkami, niewygodna pieszych (zajęte chodniki), konieczność budowania większej ilości miejsc parkingowych (np. zamiast zieleni), wielopasmowe drogi szybkiego ruchu jako czynniki sprzyjające izolacji i wykluczeniu całych dzielnic;
- wciąż słaba infrastruktura transportowa i niedoskonała komunikacja publiczna;
- niewielkie możliwości spędzania czasu wolnego dla różnych grup wiekowych, zwłaszcza blisko miejsca zamieszkania;
- słabe dostosowanie przestrzeni i oferty w zakresie zdrowia, opieki, czasu wolnego dla osób z niepełnosprawnością;
- zaniedbane przestrzenie, zwłaszcza okolice obydwu dworców, Lubartowska, Zamojska, Grygowej;

- brudny: mieszkańcy sami niszczą budynki i miejsca, wyrzucają śmieci gdzie popadnie, nie sprzątaję po zwierzętach;
- zadłużenie miasta: jest to jedna z głównych, stosunkowo często powtarzających się, słabych stron Lublina według badanych.

2.2. Jaki będzie Lublin za 10 lat? Jaki chce, żeby Lublin był za 10 lat?

Wizje przyszłości zaprezentowane przez badanych są dość ograniczone jeśli chodzi o horyzont czasowy. Można stwierdzić, że większość z nich odnosi się do niedalekiej przyszłości albo nawet teraźniejszości – są realistyczne i mocno osadzone w uwarunkowaniach, o których badani mówią jako teraźniejszych. Widać to w szczególności po odpowiedziach na pytanie o wyzwania w 2030 roku – pokrywają się one z katalogiem słabych stron Lublina dzisiaj.

Jeśli chodzi o skalę marzeń i oczekiwań, mają one często dość ograniczony charakter. W badaniu nie pojawiła się ani jedna wypowiedź „z rozmachem”, o futurystycznym czy rewolucyjnym wymiarze. Osoby badane oczekują raczej udoskonalenia i naprawienia błędów niż wielkich zmian; często postulują, żeby nic nie zmieniać (bo wszystko już idzie w dobrym kierunku, więc lepiej tego nie psuć). Punktem odniesienia dla ocen jest Warszawa i zachodnia Polska (a nie np. miasta europejskie). Badanym chodzi przede wszystkim o wyrównanie jakości życia, rozumianej przede wszystkim jako poziom zamożności. Wizje przyszłości Lublina mają mocny wymiar aspiracyjny – chodzi o to, żeby Lublin przestał odstawać od innych miast oraz żeby przestał być postrzegany jako zacofany, biedny.

W wizjach przyszłości nie dominuje żadna temperatura emocjonalna (pozytywna, negatywna, neutralna lub ambiwalentna). Wiele z nich ma charakter neutralny lub umiarkowanie optymistyczny; część jest ambiwalentna – pewne rzeczy pójdą dobrze, inne źle. Stosunkowo duża część wypowiedzi zawiera stwierdzenie, że przyszłość zależy głównie od tego, kto będzie rządził w mieście. Należy tu podkreślić, że wypowiedzi w tonie negatywnym są prawdopodobnie niedoreprezentowane ze względu na zwiększoną ilość odmów ze strony najbardziej niezadowolonych osób.

Wizje mówiące o tym, że nic lub bardzo niewiele się zmieni:

- zwykle w tonie neutralnym lub bez rozwinięcia;
- jako fakt: 10 lat to za mało na poważne zmiany – można zrobić drogi, ale w takim czasie niewiele może wydarzyć się z mentalnością ludzi, a to od niej najwięcej zależy;

- jeśli w tonie negatywnym, to dlatego, że nic się od lat nie zmienia, a jeśli już to w złym kierunku;
- jeśli w tonie pozytywnym (sporadyczne wskazania), to dlatego, że wszystko już idzie w dobrym kierunku i nie należy tego zmieniać (bardziej obawa, że zepsuje się to, co dobre niż że można zrobić coś więcej).

Wizja pozytywne, marzenia (w tym odpowiedź na pytanie: Jaki chce, żeby Lublin był za 10 lat?): Lublin jako miasto, które rozwija się w oparciu o swoje mocne strony:

- staje się kulturalnym liderem Polski;
- przyciąga turystów dzięki swojej historii i pięknemu Staremu Miastu;
- jest nowoczesny i oferuje wszystkie istotne usługi oraz atrakcje (w transporcie, kulturze, edukacji, sporcie, rekreacji, zdrowiu, gastronomii);
- pozostaje miastem kameralnym, niewielkim, łatwym do przemieszczania się, gdzie ludzie wciąż się znają – „będzie małą Warszawą” – miasto dynamiczne, kolorowe, zamożne, z atrakcyjną ofertą spędzania czasu wolnego;
- rozwija się w sposób zrównoważony, pozwalający uniknąć błędów bardziej rozwiniętych miast (np. masowej turystyki, nadmiernej zabudowy, równoważenie funkcji dzielnic centralnych i peryferyjnych);
- rozwija się w sposób aktywnie równoważący dzisiejsze niedostatki:
 - przede wszystkim z bardziej różnorodną ofertą pracy i wyższymi zarobkami;
 - jest miastem ładniejszym, czystszy i bardziej zadbanym niż dzisiaj;
 - wyróżnia się dobrą jakością powietrza (przede wszystkim dzięki ograniczeniu ruchu samochodowego oraz wyeliminowaniu palenia nieekologicznymi paliwami) oraz ludźmi o rozwiniętej świadomości ekologicznej;
 - ma rozległe i atrakcyjne tereny zielone, dobre drogi, autobusy i ścieżki rowerowe;
 - ma doskonałą ofertę usług i obiektów publicznych blisko miejsca zamieszkania;
 - z ulepszoną ofertą studiów wyższych i poziomem nauczania;
 - z większą liczbą miejsc w żłobkach i przedszkolach;
 - dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością;
- staje się atrakcyjnym miejscem do zamieszkania nie tylko przez swoich mieszkańców (w tym ludzi młodych, młode rodziny), ale także studentów, seniorów i osoby w wieku produkcyjnym z innych miast (skuszone niskimi kosztami życia, charakterem i ofertą miasta, przy

założeniu możliwości pracy zdalnej) – chodzi o to, żeby Lublin stał się dla osób przyjezdnych miejscem do zamieszkania, a nie tylko „kolejną stacją w drodze do większego miasta”.

Wizje negatywne, obawy:

- wielkie miasto wypełnione blokami, drogami i samochodami, pozbawione zieleni i jakiegokolwiek wolnej przestrzeni, nieprzyjazne mieszkańcom, przytłaczające, nieprzystosowane dla pieszych i rowerzystów, zanieczyszczone, niebezpieczne dla zdrowia – są to według badanych efekty nadmiernej rozbudowy miasta, niedbania o infrastrukturę publiczną, zajmowania zieleni przez bloki, zaniechania wprowadzenia ograniczeń dla ruchu samochodowego i niedoinwestowania alternatywnych środków transportu;
- puste, wyludnione miasto bez życia, smutne, pozbawione energii i kolorytu, zamieszkałe głównie przez osoby biedne i seniorów – według badanych są to efekty wielu zaniedbań:
 - dotyczących środowiska (ludzie będą się stąd wyprowadzać ze względu na smog);
 - jeszcze słabszego rynku pracy (nie ma oferty dla ludzi ambitnych, specjalistów, a także osób młodych);
 - pogarszające się jakości nauczania na uczelniach (młodzi ludzie nie będą tu zostawać, miasto nie będzie przyciągać studentów, studenci nie będą mieli niezbędnych umiejętności i będą wyjeżdżać, co jeszcze bardziej pogłębi kryzys rynku pracy);
 - braku edukacji do tolerancji i różnorodności (jeśli będziemy akceptować wrogość wobec inności oraz przemoc, nikt nie będzie tu chciał zamieszkać, zwłaszcza obcokrajowcy);
- w kryzysie gospodarczym: za mało pracy, ludzie wyjeżdżają do innych miast, miejsca pracy w sektorach mało atrakcyjnych (banki i restauracje), powszechne ubóstwo i znaczny wzrost zjawisk patologicznych związanych z przemocą i nałogami;
- wciąż lub jeszcze bardziej zaniedbane dzielnice peryferyjne, zwłaszcza jeśli chodzi o transport oraz ofertę czasu wolnego;
- ponoszący konsekwencje szerszych problemów i zaniedbań: globalnego ocieplenia, podziałów politycznych [por. Jacy będą mieszkańcy w 2030 r.? dla prognoz dotyczących liczby seniorów, studentów i obcokrajowców oraz postaw mieszkańców względem siebie nawzajem, miasta i środowiska naturalnego].

2.3. Jakie wyzwania czekają Lublin w 2030 roku?

- rozrastanie się miasta, w szczególności równomierny rozwój centrum i dzielnic – zwłaszcza te na obrzeżach są narażone na zaniedbania, są trudniejsze do rozwijania;
- radzenie sobie ze zbyt dużą liczbą samochodów;
- sprawienie, że wynagrodzenia będą adekwatne do cen oraz powstanie większa liczba miejsc pracy;
- ograniczenie wyjazdów młodych ludzi oraz specjalistów;
- lepsza oferta spędzania czasu wolnego;
- zadbanie o poziom edukacji, począwszy od żłobków i przedszkoli, przez szkoły podstawowe – przyszłość zależy od tego, jak wychowamy dzieci;
- duża liczba seniorów, starzenie się społeczeństwa;
- oderwanie ludzi od telefonów;
- integracja z migrantami ze Wschodu;
- znalezienie źródeł inwestowania innych niż pieniądze unijne, zmniejszenie zadłużenia;
- skłonienie mieszkańców do zmiany nawyków na ekologiczne;
- dbanie o bezpieczeństwo w przestrzeni publicznej, eliminowanie aktów agresji i nietolerancji.

2.4. Jacy będą mieszkańcy i mieszkańki w 2030 roku?

Wizje jednoznacznie pozytywne, marzenia.

Cechy mieszkańców:

- kulturalni, mili, życzliwi;
- dostrzegający i rozumiejący potrzeby innych osób o specyficznej sytuacji, szanujący różnorodność;
- pomocni, wrażliwi;
- otwarci, bardziej niż dzisiaj tolerancyjni, odrzucający przemoc i agresję, w szczególności w stosunku do obcokrajowców;
- aktywni, biorący sprawy w swoje ręce, mniej roszczeniowi;
- bardziej świadomi ekologicznie;
- wychowani zgodnie z tradycyjnymi wartościami, zgodnie z religią katolicką.

Cechy społeczno-demograficzne:

- bardziej zamożni i bardziej wykształceni;
- z większym udziałem dzieci – sporadyczne wskazanie, zwykle w kontekście pozytywnych ocen programu 500+.

Wizje jednoznacznie negatywne, obawy.

Cechy mieszkańców:

- niekulturalni, nieprzyjemni, wulgarni;
- zamknięci w sobie, osamotnieni, wyizolowani, skryci, utrzymujący tylko powierzchowne kontakty, zamknięci w domach: „*ludzie znikną w telefonach*” (Kobieta, Wrotków, 12 lat);
- pozbawieni kontaktu z sąsiadami, niepotrafiący zawiązać wspólnych celów oraz realizować zbiorowych, sąsiedzkich, wspólnotowych interesów, roszczeniowi i bierni;
- skupieni wyłącznie na sobie i swojej karierze, zadufani w sobie, w ciągłym pędzie, zawistni i chciwi;
- nietolerancyjni wobec jakiegokolwiek inności, agresywni;
- pozbawieni korzeni przez zerwanie z tradycjami, niemoralni;
- rozleniwieni przez technologie, które wszystkie czynności wykonują za ludzi, pozbawieni ambicji: „większość ludzi będzie po prostu leniami; bo wszyscy teraz Internet, tablety, różne takie... (...) nie będzie się chciało wychodzić z dziećmi na plac zabaw; na spacer; tylko sklep, dom, telewizor i Internet; to już się zaczęło” (Kobieta, Wrotków, ok. 30 lat).

Cechy społeczno-demograficzne:

- biedni, wykluczeni społecznie i ekonomicznie, zdegenerowani; ogólny wzrost zjawisk patologicznych (pijaństwa, przestępczości – również w przestrzeni publicznej).

Wizje mieszane – z aspektami o różnych temperaturach emocjonalnych; wyłącznie w odniesieniu do cech społeczno-demograficznych:

- z większym udziałem osób starszych: zwykle stwierdzone bez ocen, jako coś, co jest już faktem i jest nieuniknione; czasem w kontekście narastających wyzwań dla miasta (por. Miasto społecznie wrażliwe);
- z większym udziałem ludzi młodych: zwykle chodzi o napływowych studentów i wówczas większość ocen jest pozytywna, ale niektóre wskazują na tymczasowość ich zamieszkania, brak przywiązania i poczucia odpowiedzialności za miasto (por. Akademickość);
- z większym udziałem migrantów: ze wsi i regionu, studentów i pracowników z zagranicy (głównie ze Wschodu); oceny dzielą się na takie, w których migracje są sygnałem rozwijania się, otwartości, zwiększenia jakości nauczania na uczelniach oraz możliwości rynku pracy oraz takie, w których wiążą się z bliżej niesprecyzowanymi obawami o bezpieczeństwo i spójność kulturowo-religijną (por. Miasto społecznie wrażliwe).

2.5. Co mogą zrobić mieszkanki i mieszkańcy, żeby Lublin był miastem marzeń?

Po pierwsze, być dobrymi dla siebie nawzajem i współpracować:

- być uprzejmym i życzliwym;
- dbać o relacje z sąsiadami oraz członkami rodziny, zwłaszcza – spędzać czas z dziećmi; poświęcać mniej uwagi telefonom;
- razem rozwiązywać konflikty, stawiać na dialog a nie konfrontację, umieć osiągać kompromisy;
- starać się rozumieć innych i wykazywać szacunek wobec różnorodności;
- przestrzegać prawa, dbać o porządek;
- przekazywać odpowiednie wartości kolejnym pokoleniom.

Po drugie, podejmować świadome decyzje jako konsumenci i mieszkańcy miasta:

- dbać o środowisko: segregować śmieci, ograniczyć jeżdżenie prywatnymi samochodami, nie palić śmieciami, nie śmiecić na ulicach;
- mądrze kupować: zdrowe jedzenie na lokalnych targach zamiast w supermarketach, mniej plastiku, ogólnie mniej kupować;
- być dumnym ze swojego miasta.

Po trzecie, aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym:

- spędzać mniej czasu nad telefonem a więcej spotykając się z innymi ludźmi;
- być zaangażowanym w sprawy swoich dzielnic – od nawiązywania kontaktów z sąsiadami i utrzymywania życzliwych relacji po podejmowanie inicjatywy i mobilizowanie innych mieszkańców na rzecz realizacji wspólnych przedsięwzięć;
- korzystać z narzędzi partycypacyjnych – przede wszystkim budżetu obywatelskiego, sporadycznie wymieniane konsultacje społeczne, żadnych wskazań na inicjatywę lokalną;
- korzystać z mechanizmów wpływania na władzę – uczestniczyć w wyborach i wybierać odpowiednich kandydatów (mowa tu przede wszystkim o wyborach samorządowych), wysyłać petycje, naciskać na radnych dzielnicowych i miejskich, wątek działalności Rad Dzielnic pojawił się sporadycznie;
- nie ma mowy o działalności organizacji pozarządowych jako pośredników pomiędzy władzami, administracją publiczną i mieszkańcami.

WNIOSKI BADAWCZE: OBSZARY

3. Wnioski badawcze: Obszary

3.1. Akademickość

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- uczelnie są uważane za jeden z potencjałów rozwojowych Lublina; miasto jest rozpoznawane jako akademickie w całej Polsce; studenci stanowią jedną z najbardziej widocznych na ulicach grup społecznych;
- poziom nauczania jest uważany za średni i niekonkurencyjny wobec innych ośrodków akademickich.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- zwiększenie poziomu nauczania (m.in. nowe kierunki studiów, wybranie ścieżki specjalizacyjnej, która miałaby przełożenie na sytuację gospodarczą regionu, jak np. przemysł lotniczy w Rzeszowie);
- utrzymanie dużej liczby studentów mieście oraz stworzenie takich warunków, aby nie wyjeżdżali po ukończeniu studiów.

Obawa dotycząca przyszłości: zmniejszająca się liczba studentów (m.in. przez niewystarczający poziom nauczania), co doprowadzi do stagnacji i zacofania miasta.

Wątek akademickości pojawia się w wypowiedziach badanych stosunkowo rzadko, a jeśli już – niemal wyłącznie w kontekście jakości nauczania i znaczenia dla lokalnego rynku pracy. Jest to o tyle zaskakujące, że według informacji Urzędu Miasta Lublin w mieście funkcjonuje 9 uczelni wyższych, zaś studenci stanowią ok. 20% mieszkańców. Można byłoby się zatem spodziewać, że uczelnie i ich działalność – naukowa, dydaktyczna, społeczno-kulturalna, będzie stanowiła jeden z bardziej istotnych wątków poruszanych przez osoby badane.

Z jednej strony, w badaniu zdarzały się osoby, które uznawały uczelnie i akademickość za jedną z mocnych stron Lublina. Podkreślały, że tradycje akademickie Lublina są silne i warte podtrzymywania. Z drugiej strony, w określeniach mocnych stron, uczelnie pojawiły się zdecydowanie rzadziej niż kultura czy Stare Miasto, zaś dostrzeżenie mocnych tradycji nie przełożyło się ani na bieżące oceny, ani na optymizm co do przyszłości.

Poziom nauczania na lubelskich uczelniach jest oceniany zwykle jako średni i mało konkurencyjny wobec innych dużych miast w Polsce. Badani wskazują, że Lublin ma niewiele do zaoferowania najbardziej ambitnym osobom. Studenci oraz osoby dopiero planujące dalsze kształcenie doceniają miasto za niskie ceny utrzymania oraz atmosferę; kwestia poziomu uczelni nie jest dla nich rozstrzy-

gająca w wyborze Lublina jako miejsca podjęcia studiów wyższych.

Dla badanych uczelnie mają największy wpływ na rozwój miasta poprzez przyciąganie studentów. Sam fakt napędzania popytu na mieszkania i inne usługi jest oceniany jako pozytywny z punktu widzenia lokalnej ekonomii. Jednak według badanych najważniejszą korzyścią z obecności studentów jest tworzenie specyficznego klimatu: miasta dynamicznego, młodego, kolorowego. Jedną z najważniejszych obaw dotyczących przyszłości Lublina jest właśnie zmniejszenie liczby studentów i związane z tym „zamieranie” miasta (pustki na ulicach, odczucie stagnacji oraz bezruchu, pogłębiające się problemy demograficzne i ekonomiczne).

Zarazem, badani zwracają uwagę na fakt, że miasto nie zatrzymuje studentów po zakończeniu edukacji. Jak wyraził się jeden z uczestników badania, „jedni przychodzą, inni odchodzą”. Studenckość Lublina jest więc rozumiana w kategoriach rotacji, a nie zasobu rozwojowego. Przyczyny takiego stanu rzeczy leżą według badanych przede wszystkim w bardzo słabym rynku pracy (por. Gospodarka), ale również w niedostosowaniu programów nauczania do potrzeb pracodawców. To, co jest uważane za potrzebne, to strategia rozwijania konkretnych nisz rynkowych i zatrzymywania kadr oraz specjalistów. Za przykład służy tutaj m.in. Rzeszów, który postawił na przemysł lotniczy i dzisiaj rozwija się w dużej mierze w oparciu o ten sektor i powiązane z nim uczelnie.

Na koniec należy wspomnieć, że w wypowiedziach badanych sporadycznie pojawia się kwestia rozwijania potencjału badawczego uczelni. Zwracają uwagę na brak wsparcia dla prowadzenia badań, zwłaszcza przez młodszą kadrę. Doceniają dotychczasowe starania miasta (m.in. stypendium dla studentów oraz młodych naukowców), ale podkreślają, że władze powinny zintensyfikować działania na rzecz rozwijania lokalnych, innowacyjnych projektów badawczych (np. poprzez odpowiednie programy grantowe).

Kwestia współpracy uczelni z przemysłem i biznesem czy otoczeniem społecznym (administracją państwową, instytucjami kultury itd.) nie pojawia się w wypowiedziach badanych.

3.2. Edukacja

[tutaj: edukacja formalna; por. Miasto społecznie wrażliwe dla informacji na temat edukowania jako wpływania na postawy i świadomość ludzi]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- zdecydowanie w największym stopniu badani zwracają uwagę na zbyt małą liczbę miejsc dla dzieci w żłobkach i przedszkolach.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- zwiększenie miejsc w żłobkach i przedszkolach, w następnej kolejności w szkołach podstawowych – nie ma dzielnicy, na której ten wątek nie zostałby poruszony, ale w szczególnie złej sytuacji znajdują się oczywiście te części miasta, gdzie niemal całkowicie brakuje tego typu obiektów (m.in. Szerokie, Węglinek);
- ulepszenie oferty dydaktycznej w szkołach – unowocześnienie metod nauczania oraz rozwinięcie oferty zajęć pozalekcyjnych.

Edukacja stanowi dla osób badanych jeden z najważniejszych czynników potencjalnych zmian. Wiele osób podkreśla, że to właśnie od tego, jak wychowamy dzieci, zależy to, w jakiej przyszłości będziemy żyli.

Badani uważają, że zapewnienie dostępu do edukacji formalnej to zadanie miasta. Podkreślają, że w wielu miejscach brakuje żłobków i przedszkoli oraz szkół podstawowych. Braki te uważają za bardzo dotkliwe i powodujące szereg poważnych konsekwencji, m.in. pogłębianie dezintegracji sąsiedzkiej, czy konieczność korzystania z samochodu do dowożenia dzieci z dzielnic peryferyjnych, w których piesze przemieszczanie się jest niebezpieczne.

Dla wielu osób istotne jest też udoskonalenie istniejącej bazy dydaktycznej (doposażenie placówek oświatowych, unowocześnienie sprzętowe, remonty, dobudowanie hal sportowych) oraz zwiększenie ilości i różnicowanie zajęć dodatkowych dla uczniów. Wątki te pojawiły się w szczególności w dzielnicach takich, jak Wrotków, Głusk czy Zemborzyce, gdzie, oprócz szkół, nie ma miejsc do spędzania wolnego czasu dla starszych dzieci i młodzieży (por. Urbanistyka i czas wolny). Ponadto, badani wskazują na konieczność przystosowania placówek oświatowych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i innymi specyficznymi wymaganiami.

Wreszcie, ważnym wątkiem poruszonym w badaniu była pozorna bezpłatność edukacji państwowej. Dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej pokrycie nawet stosunkowo niewielkich kosztów związanych z wyżywieniem czy zajęciami dodatkowymi stanowi trudność. Zdarza się, że dzieci z takich środowisk nie chodzą do żłobków

i przedszkoli oraz nie korzystają z oferty pozalekcyjnej właśnie wyłącznie z powodów ekonomicznych (choć wydawałoby się, że co do zasady uczęszczanie do państwowych placówek jest darmowe).

3.3. Gospodarka i przemysł kreatywny

[tutaj: przede wszystkim słabości rynku pracy; przemysł kreatywny – w jakimkolwiek rozumieniu – nie pojawiły się w wypowiedziach badanych]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- rynek pracy w Lublinie jest jedną z najsłabszych stron miasta – jest mało miejsc pracy i są one mało atrakcyjne (niestabilne, bez perspektyw na przyszłość, z niskimi zarobkami);
- według badanych w Lublinie brakuje dużych zakładów pracy, zwłaszcza przemysłowych;
- brak perspektyw zawodowych jest uważany za jedną z głównych przyczyn wyjazdów ludzi młodych oraz ogólnych problemów rozwojowych miasta.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- niezależnie od tego, co zrobimy, jeśli rynek pracy w Lublinie nie ulegnie poprawie – ludzie będą stąd wyjeżdżać; według badanych nic nie zastąpi ludziom godnej i dobrej pracy;
- rozwój gospodarczy powinien opierać się przede wszystkim o sektor przemysłu i rolnictwa – trzeba rozwijać mocne strony i tradycje Lublina.

Obawy na przyszłość: Lublin jako miasto pogrążone w kryzysie gospodarczym, zubożałe, zaniedbane, zadłużone, w którym nie ma ludzi młodych; kto może, ten wyjeżdża.

Problemy związane ze znalezieniem pracy, otrzymywaniem odpowiedniego wynagrodzenia oraz zatrzymywaniem w Lublinie osób młodych i specjalistów są jedynymi z najczęściej wymienianych przez osoby badane. Słabość rynku pracy przejawia się dla badanych niewielką liczbą miejsc pracy ogółem, brakiem dużych zakładów pracy (dających stabilność i możliwości awansowania), nieobecnością przemysłu oraz wyspecjalizowanych usług, dominacją sektorów takich jak gastronomia czy bankowość niższego szczebla.

Badani uważają, że już obecnie jedne z najpoważniejszych problemów miasta wynikają właśnie ze słabości rynku pracy. Są to m.in. odpływ ludzi młodych i wykształconych oraz specjalistów, poziom zarobków, który nie pozwala na stabilność i poczucie bezpieczeństwa. Badani zaznaczają, że „dobre” wynagrodzenie to takie, które jest adekwatne do cen. Nie pojawiają się tu oczekiwania radykalnego

zwiększenia poziomu zamożności; raczej – zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Postulat zwiększenia zarobków pojawia się głównie w odniesieniu do osób rozpoczynających samodzielne życie – zakładających rodziny, potrzebujących mieszkania. Osoby w dojrzałym i starszym wieku bardzo rzadko wyrażają takie oczekiwania względem siebie samych. Podobnie jeśli chodzi o miejsca pracy, sporadycznie pojawiają się potrzeby związane z zatrudnieniem osób z większym stażem zawodowym.

Badani uznają za najbardziej potrzebne rozbudowę strefy ekonomicznej oraz otwarcie dużych zakładów przemysłowych. Ich wypowiedzi nie tylko świadczą o dużej nostalgii za tego typu miejscami pracy, ale dowodzą powszechności przekonania, że to przemysł jest gwarantem godnej płacy, stabilności i możliwości robienia kariery. W szczególności, badani mówią o zakładach przetwórstwa spożywczego (m.in. browarnictwo, cukrownictwo, przetwórstwo mięsa) oraz przemyśle maszynowym – wszystkim, co łączy się z rolnictwem, uznawanym przez badanych za naturalny obszar potencjalnego rozwoju Lublina. Innymi sektorami, które badani uznają za rozwojowe, jest rolnictwo ekologiczne i turystyka (również w kontekście agroturystyki).

Z drugiej strony, w badaniu zdarzyły się wypowiedzi świadczące o negatywnych doświadczeniach mieszkańców niektórych dzielnic w związku z funkcjonowaniem lub planowanym otwarciem zakładów przemysłowych. Mieszkańcy Felina narzekają, że okoliczne fabryki są źródłem zanieczyszczeń i przeszkadzają w codziennym życiu. Z kolei badani z Tatarów i Wrotkowa opowiadają o tym, jak udało się im wspólnie zablokować plany stworzenia spalarni słomy. Wypowiedzi te świadczą o tym, że rozwijanie przemysłu ma swoje granice – jeśli ma on stanowić utrudnienie lub zagrożenie dla zdrowia i komfortu, mieszkańcy są mu przeciwni.

Wśród innych sposobów na wzmocnienie rynku pracy badani wymieniają m.in. przyciąganie inwestorów oraz stworzenie systemu wsparcia dla osób zakładających biznes (inkubatorów i pomocy dla start-up-ów, konkursów dotacyjnych, szkoleń i kursów, preferencyjnych kredytów czy ulg podatkowych). Zdarzają się wypowiedzi łączące kwestię rynku pracy z jakością studiów wyższych. Dla niektórych badanych istotne jest wspieranie rozwijania kierunków odpowiadających na potrzeby rynku pracy – bardziej zróżnicowanych, ale też o wyższym poziomie nauczania tak, żeby ambitni uczniowie chcieli zostać w Lublinie. Ponadto, pojawiły się pomysły, aby Lublin, podobnie jak Rzeszów, wybrał jakąś konkretną specjalizację, która stałaby się fundamentem rozwoju i przewagą na tle innych miast (por. Akademickość).

Sporadycznie pojawiają się wypowiedzi świadczące o potrzebie tworzenia miejsc dla osób z niepełnosprawnością (co świadczy o stanie świadomości badanych, a nie braku takiej potrzeby).

Jedynie kilkoro badanych wspominało o potrzebach pracodawców, przede wszystkim, braku pracowników, zwłaszcza z „*fachem w ręku*”, doświadczonych i wyspecjalizowanych. Dla samych przedsiębiorców najważniejsze narzędzia wsparcia to dotacje, ulgi podatkowe, preferencyjne kredyty. Z ich punktu widzenia korzystne są migracje, zwłaszcza pracowników ze Wschodu (niekoniecznie studentów, którzy nie mają odpowiednich umiejętności). Badani podkreślają, że miasto powinno uprościć procedury zatrudniania obcokrajowców oraz pomóc w nauce języka.

Trzeba tu zaznaczyć, że nawet najszerszej rozumiane przemysły kreatywne nie pojawiają się w wypowiedziach badanych. Tylko jedna osoba wskazuje na potrzebę rozwijania sektora IT; pozostałe mówią albo zbyt ogólnikowo, albo mówią o przemyśle rozumianym jako produkcja i przetwórstwo (a nie zarządzanie kapitałem intelektualnym).

3.4. Kultura i czas wolny

[tutaj: kultura i czas wolny w perspektywie ogólnomiejskiej i dzielnicowej; por. Sport i Miasto zielone dla pozostałych informacji o możliwościach spędzania czasu wolnego]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- kultura i festiwale to jedne z najmocniejszych stron Lublina;
- dostęp do kultury oraz innych możliwości spędzania wolnego czasu blisko miejsca zamieszkania jest ograniczony, w szczególności dla młodzieży i seniorów.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- Lublin staje się miastem najbardziej rozpoznawalnym poprzez kulturę oraz unikatowe wydarzenia;
- w każdej dzielnicy jest dostęp do atrakcyjnej oferty kulturalnej, sportowej, spędzania czasu na świeżym powietrzu, z uwzględnieniem potrzeb różnych grup wiekowych; nie trzeba jechać do centrum miasta, żeby zrobić coś ciekawego i wartościowego.

Z badania nie wynika, w jakim stopniu mieszkańcy korzystają z oferty kulturalnej czy innych możliwości spędzania wolnego czasu. W odniesieniu do oferty ogólnomiejskiej, można mówić przede wszystkim o dużej rozpoznawalności wydarzeń kulturalnych oraz o potrzebach związanych z rekreacją i sportem. W odniesieniu do dzielnic, badani prezentują znacznie szerszy wachlarz oczekiwań.

Kultura jest jedną z najczęściej wymienianych mocnych stron Lublina, niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania

badanych. Z analiz danych wynika, że stanowi ona główny atut Lublina na tle innych polskich miast; nasze festiwale i wydarzenia są uważane za znane oraz cenione w skali całej Polski. Rozwój sektora kultury w Lublinie bywa też świadectwem sukcesu miasta w „doganianiu” reszty kraju. Wiele osób wyraża życzenie, aby kultura dalej rozwijała się w Lublinie. Widzą w niej możliwość budowania pozytywnego wizerunku miasta oraz czerpania dochodów z turystyki.

Ponadto, niektórzy postulują, aby w mieście odbywało się również więcej wydarzeń wysokojakościowych, niszowych, np. najbardziej cenionych spektakli teatralnych czy operowych. Zdarzają się również wypowiedzi świadczące o potrzebie stworzenia większej ilości obiektów i wydarzeń rozrywkowych (np. dyskotek, klubów, kawiarni i restauracji, parków tematycznych) oraz sportowych (por. Sport).

Z kolei, jeśli wziąć pod uwagę sytuację na dzielnicach, niemal wszyscy badani oczekują znacznego poszerzenia i ulepszenia możliwości spędzania czasu wolnego. Jak wyraziła to jedna z badanych z Głuska (ale jej opinia jest podzielana przez wiele osób z różnych dzielnic):

*Był dom kultury (obecnie nie istnieje – AK). I teraz te dzieci i ta młodzież nie mają, gdzie pójść, nie mają, co ze sobą zrobić, i tak się pałętają tutaj po ulicach. Nie ma żadnej restauracji żeby gdzieś wyjść, nic nie ma ciekawego dla ludzi.
(Kobieta, Głusk, 46 lat)*

Z wypowiedzi badanych wyłania się obraz dzielnic, w których dzieci potrzebują placów zabaw (zwykle większej ilości oraz o lepszym wyposażeniu), młodzież chciałaby korzystać z boisk, skateparków, ścianek wspinaczkowych i torów rowerowych (których brakuje niemalże wszędzie), a dorośli i seniorzy życzą sobie siłowni na świeżym powietrzu, miejsc spotkań w instytucjach kultury oraz przestrzeni publicznej.

Niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania badani chcą mieć dostęp do odpowiednio przygotowanych, zadbanych terenów zielonych i rekreacyjnych (por. Sport, Miasto zielone). Nie chodzi tu wyłącznie o tworzenie pełnowymiarowych parków; nierzadko wystarczą mniejsze skwery z ławkami czy ścieżki spacerowe. Nawet jeśli badani potrzebują większej ilości miejsc parkingowych, zaznaczają, że nie mogą one powstawać kosztem zieleni.

Podobnie, niemal wszyscy badani życzyliby sobie szerszej oferty kulturalnej, począwszy od wydarzeń w swoich dzielnicach (nie tylko w centrum), aż po otwieranie bibliotek,

klubów, domów kultury lub rozwinięcia istniejących zajęć i aktywności. Co istotne, w dzielnicach, w których funkcjonują placówki kulturalne, niemal zawsze pojawiają się postulaty ich rozbudowania. Według badanych, zainteresowanie zajęciami zwykle przewyższa liczbę dostępnych miejsc. Ponadto, takie obiekty pełnią znacznie bardziej różnorodne funkcje niż tylko związane z kulturą. Są m.in. miejscami spotkań lokalnych wspólnot, prowadzenia szkoleń i warsztatów, siedzibami Rad Dzielnic.

Dodatkowo, badani zwracają uwagę, że czasem informacje o wydarzeniach w okolicy nie docierają do nich. Dotyczy to w szczególności seniorów, którzy chcieliby, aby instytucje korzystały w większym stopniu z form analogowych (słupów, ulotek), a nie wyłącznie Internetu (por. Miasto społecznie wrażliwe).

Wreszcie, dla wielu badanych pożądanymi miejscami do spędzania czasu z rodziną i znajomymi są kawiarnie, puby oraz restauracje. Postulaty ich otworzenia na dzielnicach powtarzają się często i niezależnie od wieku czy poziomu zamożności okolicy, w której znajdował się punkt mobilny.

Grupami, które wymagają szczególnej uwagi w kontekście możliwości spędzania czasu wolnego, są seniorzy oraz starsze dzieci i młodzież. Ich potrzeby nie są zabezpieczane przez deweloperów; obiekty i atrakcje dla młodzieży często są zamykane niedługo po otwarciu. W wielu dzielnicach jedynym atrakcyjnym miejscem do spędzania czasu dla nastolatków jest galeria handlowa (np. Olimp na Ponikwodziu, Felicity na Felinie), a dla seniorów – skwerek, o ile nie został zajęty przez osoby pijące alkohol.

3.5. Miasto zielone

[tutaj: zieleni w różnych postaciach oraz problemy związane z zanieczyszczeniem powietrza i segregacją śmieci]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- zieleni jest dla badanych kluczowym aspektem dobrego życia w mieście – jest potrzebna dla zdrowia i równowagi, jako miejsca spotkań i aktywności, jako element ogólnej estetyki;
- zieleni jest w Lublinie sporo, ale powinno być jeszcze więcej; badani negatywnie oceniają fakt zabudowywania kolejnych skwerów i terenów zielonych;
- jednym z najbardziej poważnych problemów miasta jest zanieczyszczenie powietrza;
- według badanych obecna polityka miasta względem zieleni i powietrza nie jest skuteczna ani wystarczająca dla zabezpieczenia zdrowia i komfortu mieszkańców.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- zdecydowanie więcej zieleni, zarówno w postaci dużych, reprezentacyjnych parków i terenów rekreacyjnych (m.in. na Górkach Czechowskich), jak i w dzielnicach;
- czyste powietrze! bez tego badani nie wyobrażają sobie życia w mieście;
- lepszy system segregowania śmieci;
- mieszkańcy o większej świadomości ekologicznej, rozumiejący, że przyjazność wobec środowiska jest równoważna przyjazności wobec człowieka.

Obawa na przyszłość: Lublin 2030 jest betonową, nagrzaną pustynią, z powietrzem wysoce szkodliwym dla zdrowia, miejscem, w którym nikt nie będzie chciał mieszkać.

3.5.1. Zieleni

Kategoria zieleni obejmuje, zgodnie z wypowiedziami badanych, tereny rekreacyjne, parki i skwery, trawniki, łąki kwiatne, ogródki działkowe, wszelkie nasadzenia kwiatów i drzew, niewielkie ogrody przy budynkach, zazielenianie balkonów i dachów.

Mimo, że zieleni jest wymieniana wśród mocnych stron Lublina, badani niemal jednogłośnie wyrażają potrzebę jej powiększenia i lepszego zagospodarowania. W badaniu nie było ani jednej dzielnicy, której mieszkańcy nie zwracaliby uwagę na znaczenie zieleni dla życia i zdrowia oraz nie chcieliby jej rozwijać.

Jedną z najczęściej wyrażanych obaw dotyczących przyszłości jest zmniejszanie się ilości zieleni w mieście. Badani w ogóle nie biorą takiej możliwości pod uwagę, ale odwołują się do swoich dotychczasowych doświadczeń. Przywołują m.in. zabudowanie skwerów przy skrzyżowaniu Drogi Męczenników Majdanka i ul. Krańcowej czy przy Al. Racławickich, utworzenie galerii handlowej VIVO! Lublin w miejscu ogródków działkowych (i niezapewnieniu żadnej rekompensaty w postaci innego terenu zielonego), planów zabudowania Górek Czechowskich i wycięcia drzew wzdłuż Al. Racławickich. Właściwie w każdej dzielnicy badani widzą, że kolejne zielone miejsca są przeznaczane pod zabudowę, oraz że nie powstają żadne tereny rekreacyjne uzupełniające te braki.

Według badanych zieleni w mieście daje szereg korzyści.

Po pierwsze, zieleni to zdrowie i utrzymanie całego środowiska życia w dobrym stanie. Tereny zielone pozostawione pomiędzy budynkami są dla badanych warunkiem poczucia komfortu i dobrostanu. Miejsca, w których wszystko zostaje zabudowane, uważają za nieprzyjemne, przytłaczające, wręcz odpychające. Ponadto, według badanych, dzięki terenom zielonym miasto jest przewietrzane, co korzystnie

wpływa na stan powietrza. Wątek ten jest szczególnie ważny z perspektywy niemal powszechnych narzekań na smog. Zieleni pozwala utrzymać też odpowiednie temperatury w lecie; bez niej miasto staje się nagrzaną pustynią.

Po drugie, zieleni to miejsce spotkań i aktywności. Mieszkańcy wszystkich dzielnic wyrażają chęć korzystania z terenów rekreacyjnych, parków, ścieżek spacerowych w wolnym czasie, wspólnie ze znajomymi i rodziną. Korzyści związane z socjalizowaniem się są jednym z najważniejszych w kontekście zieleni. Kolejne zalety, jakie badani przypisują dostępności terenów zielonych, to możliwość odpoczynku od zgiełku i pośpiechu oraz prowadzenia zdrowego trybu życia i uprawianie sportu.

Po trzecie, zieleni przydaje miastu uroku, specyficznego mikroklimatu. Zieleni pod różnymi postaciami, począwszy od dużych terenów aż po niewielkie skalniaki i nasadzenia, upiększa miasto, sprawia, że jest ładnie i przyjemnie. Według osób badanych sam kontakt z naturą sprawia, że ludzie stają się spokojniejsi i bardziej przyjaźnie nastawieni do innych.

Po czwarte, utrzymanie terenów zielonych to dla badanych nie tylko kwestia miejska, ale również globalna. Odpowiednie zagospodarowanie obszarów przyrodniczych przyczynia się do utrzymania bioróżnorodności poprzez chronienie ginących gatunków.

Badanym zależy zarówno na utrzymaniu i tworzeniu miejsc uporządkowanych, jak i terenów dzikich, gdzie przyroda ma pierwszeństwo wobec człowieka. Ponadto, zachęcają do podjęcia wysiłku na rzecz wplatania zieleni w różne mniej oczywiste miejsca, np. robienie balkonów z możliwością zazielenienia i zadaszenia, zielonych dachów, skalniaków i ogródków przy blokach. Niemniej, takie niewielkie interwencje nie zastąpią nasadzeń drzew, które jako jedyne dają cień i wytchnienie.

Zdecydowanie najczęściej wymienianym terenem, który badani chcieliby przeznaczyć pod zieleni, są Górki Czechowskie. Wśród badanych nie znalazła się ani jedna osoba, która nie wyraziłaby chęci, aby w tym miejscu powstał teren dostępny dla wszystkich mieszkańców miasta. To, w jakim stopniu ma on przypominać park, a w jakim naturalny teren przyrodniczy, różni się w zależności od osoby. Natomiast to, że ma Górki Czechowskie powinny stać się wizytówką miasta („*Lubelskim Central Parkiem*”) i atrakcyjnym terenem do spędzania wolnego czasu dla wszystkich lublinian, jest podkreślane bez wyjątku.

Wiele osób przy tej okazji wyraża też wolę, aby na Górkach Czechowskich wstrzymać się od jakiegokolwiek zabudowy mieszkaniowej. Badani wyrażają obawy co do intencji dewelopera lub uważają postawienie bloków za całkowicie

szkodliwe, m.in. z perspektywy pogarszającej się jakości powietrza w mieście. Uważają, że miasto powinno wysłuchać mieszkańców i podjąć zdecydowane kroki przeciw smogowi. Dla niektórych najlepszym scenariuszem jest wykupienie gruntu od dewelopera przez miasto.

Wśród innych miejsc, które badani wymieniają jako odpowiednie do stworzenia terenów zielonych i rekreacyjnych, są dolina rzeki Czarniejówki, dolina rzeki Ciemięgi (w gminach sąsiadujących z Lublinem), Stary Gaj, okolice Zalewu Zemborzyckiego i Bystrzycy (por. Sport). W porównaniu z Górkami Czechowskimi miejsca te są wymieniane sporadycznie.

3.5.2. Ekologia: problem smogu i śmieci

Najważniejszymi problemami związanymi z dbałością o środowisko, jakie dostrzegają badani, są zanieczyszczenie powietrza oraz nieefektywny system segregowania śmieci. Co istotne, z wypowiedzi wynika, że to właśnie miasto może i powinno podjąć najszerzej zakrojone, systematyczne działania na rzecz dbania o środowisko. Wiele zależy od samych mieszkańców, ale pewne rozwiązania muszą zostać wprowadzone w sposób odgórny, inne środki leżą wyłącznie w gestii władarzy. Natomiast odnośnie mieszkańców, wielu badanych wskazuje na potrzebę zwiększania świadomości ekologicznej. Ludzie powinni segregować śmieci, rezygnować z aut, starać się zdrowo odżywiać korzystając z lokalnych zasobów (m.in. targów), a także ogólnie ograniczyć konsumpcję, po prostu – mniej kupować.

Badani traktują jakość powietrza jako kluczowy aspekt jakości życia w mieście. Uważają, że Lublin już dzisiaj boryka się z poważnym smogiem, a w przyszłości problem ten może się jeszcze pogłębić. Wątek ten jest przywoływany przez mieszkańców wszystkich dzielnic, w każdym wieku.

W wizjach przyszłości pojawia się ogromna obawa, że powietrze będzie w Lublinie jeszcze gorsze niż teraz. Według badanych zła jakość powietrza może być drugim, po słabym rynku pracy, powodem wyjeżdżania z miasta. Z drugiej strony, osoby badane twierdzą, że jeśli uda nam się wprowadzić odpowiednie ograniczenia, w przyszłości czystość powietrza może stać się zachętą do zamieszkania w Lublinie i jego atutem na tle innych polskich miast.

Źródłami smogu są, według badanych, przede wszystkim samochody, piece i kominki oraz zaniedbania w zagospodarowaniu przestrzeni (m.in. likwidowanie terenów zielonych). Działania na rzecz zwiększenia jakości powietrza powinny obejmować ograniczenie ruchu samochodowego na rzecz komunikacji miejskiej i alternatywnych środków transportu (por. Mobilność miejska), wprowadzenie kar za

palenie nieodpowiednimi paliwami, stworzenie całych programów wspierania gospodarstw domowych w zakładaniu paneli solarnych i wymianie pieców, ograniczenie zabudowy mieszkaniowej (por. Urbanistyka).

Drugim istotnym problemem, który wybrzmiewa w wypowiedziach badanych, jest segregacja śmieci. Wiele osób wskazuje, że ludzie po prostu tego nie robią. W tym kontekście zalecają zintensyfikowanie działań edukacyjnych. Ponadto, niektórzy narzekają, że system jest niesprawny: niektóre pojemniki są za małe, inne za duże, częstość odbierania śmieci bywa również problematyczna. Dla wszystkich podwyżki cen wywozu nieczystości były zauważalne.

3.6. Mobilność miejska

[tutaj: wszelkie kwestie związane z przemieszczaniem się po mieście – infrastruktura drogowa, rowerowa, piesza; komunikacja miejska; komunikacja na zewnątrz miasta; środki transportu i wybory mieszkańców; kwestia dostępności przestrzeni dla osób z niepełnosprawnościami zob. Miasto społecznie wrażliwe].

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- stan infrastruktury drogowej i komunikacji miejskiej uległ w ostatnich latach znacznej poprawie, ale wciąż należy inwestować w remonty dróg oraz sieć połączeń autobusowych i trolejbusowych (oraz nowe środki transportu takie jak np. szybka kolej miejska);
- Lublin według badanych staje się miastem zdominowanym przez samochody i infrastrukturę drogową, co ma bardzo niekorzystne konsekwencje, m.in. zanieczyszczenie powietrza, niewygodę, hałas, korki, niebezpieczeństwa;
- dzielnice położone na obrzeżach miasta potrzebują większej ilości i częstotliwości autobusów, lepszego rozplanowania rozkładów (tak, żeby wszystkie autobusy nie przyjeżdżały na przystanek końcowy w kilkunastominutowych odstępach), większej ilości przystanków;
- Lublin jest bardzo słabo skomunikowany z gminami ościennymi;
- istniejąca sieć ścieżek rowerowych jest wybrakowana i niespójna;
- stan infrastruktury pieszej wymaga natychmiastowych, podstawowych interwencji – m.in. remontów i budowy chodników oraz bezpiecznych przejść dla pieszych, a także zakazania grodzenia osiedli.

Oczekiwania na przyszłość:

- rozwijanie infrastruktury drogowej (remonty dróg, budowa parkingów – przede wszystkim podziemnych) przy jednoczesnym systematycznym ograniczaniu ilości aut oraz ruchu samochodowego;

- rozwijanie komunikacji miejskiej i towarzyszącej jej infrastruktury w taki sposób, aby mieszkańcy chcieli zostawić swoje auta w garażach – zmiana nawyków jest tylko częściowo kwestią świadomości, a w znacznie większym stopniu zależy od bezpieczeństwa oraz wygody zarówno kierowcy, jak i innych osób korzystających;
- z transportu (np. dzieci odwożonych do szkoły);
- Lublin przyszłości to miasto osób korzystających z autobusów oraz alternatywnych form przemieszczania się, m.in. hulajnóg, samochodów elektrycznych;
- lepsze skomunikowanie pomiędzy dzielnicami oraz z ościennymi gminami;
- sieć ścieżek rowerowych pokrywa całe miasto; ścieżki są szerokie, zbudowane z odpowiednich materiałów i bezkolizyjne;
- po mieście można łatwo i bezpiecznie poruszać się pieszo.

Obawa na przyszłość: całkowite zdominowanie przestrzeni i życia mieszkańców przez samochody – Lublin 2030 jest betonową dżunglą przecinaną hałaśliwymi drogami szybkiego ruchu, z wiecznymi korkami oraz smogiem zagrażającym życiu.

Nie ma dzielnicy, w której badani nie wypowiedaliby się na temat transportu i możliwości przemieszczania się po mieście. Z jednej strony, badani doceniają to, jak bardzo Lublin zmienił się komunikacyjnie w ostatnich latach – pod każdym względem. Z drugiej, bardzo często pojawiają się postulaty wprowadzania kolejnych zmian i ulepszeń.

Kolejne akapity zawierają wnioski, które mogą wydawać się sprzeczne. Na przykład, badani chcą dalszego rozwoju infrastruktury drogowej, choć zarazem to właśnie ruch samochodowy jest dla nich źródłem wielu poważnych problemów oraz jedną z najważniejszych obaw na przyszłość. Może się również wydawać, że takie oczekiwania stoją w sprzeczności z opisaną wielokrotnie potrzebą zwiększania terenów zielonych. Tak jednak nie jest. Dla badanych miasto może i powinno zaspokajać różne potrzeby. Ważne jest, aby uświadomić sobie różnorodność tych interesów i oczekiwań.

Zarazem, biorąc pod uwagę częstość i wagę poszczególnych wątków, można jasno stwierdzić, że auta są powszechnie uważane za źródło wielu bardzo poważnych problemów, które już szkodzą miastu i mieszkańcom. Wizja zwiększania ruchu samochodowego jest jedną z najczęściej powtarzających się obaw co do przyszłości Lublina. Najlepszy scenariusz na przyszłość zakłada, że większość mieszkańców „prześiądzie się” na komunikację miejską, rowery lub różnorodne alternatywne formy transportu, zaś obecność samochodów w mieście (zarówno w centrum, jak i na

osiedlach) będzie systematycznie ograniczana od zaraz (nie za 10 lat).

3.6.1. Infrastruktura drogowa, rowerowa, piesza

Badani podkreślają, że sieć dróg w mieście oraz ich stan jest coraz lepszy. Dostrzegają, jak wiele odcinków zostało wyremontowanych lub wybudowanych od podstaw, a także jak duże znaczenie to ma dla przepustowości miasta.

Zarazem, dla uczestników badania Lublin wciąż jest miastem zakorkowanym i niedoinwestowanym jeśli chodzi o infrastrukturę. Pojawiają się liczne postulaty prowadzenia dalszych remontów, zarówno na głównych arteriach, jak i w mniejszych osiedlowych uliczkach. Równie często badani wskazują na zbyt mało liczbę miejsc parkingowych w centrum oraz na dzielnicach (zwłaszcza na tzw. starych osiedlach: Bronowicach, Tatarach, Wrotkowie, Wieniawie, Czechowie). Jednak nawet wtedy, gdy mówią o konieczności zwiększenia powierzchni parkingów, zwykle zieleni ma priorytet: parkingi nie mogą powstawać w miejscu terenów zielonych, za najlepsze uważa się wielopoziomowe.

Na niedostępność i drożyznę parkingów w centrum miasta narzekają w szczególności mieszkańcy dzielnicy oraz seniorzy z całego Lublina. Z badania wynika bowiem, że dla części seniorów dojechanie autobusem do lekarza w centrum miasta jest zbyt męczące; wówczas dostępność miejsc parkingowych jest dla nich kluczowa.

Bardzo ważnym i częstym wątkiem jest także rozwijanie sieci ścieżek rowerowych. Chodzi tu przede wszystkim o połączenie istniejących tras w całość pozwalającą na sprawne i bezpieczne poruszanie się po całym mieście. Ponadto, badani zwracają uwagę na to, że istniejące ścieżki lada moment przestaną spełniać swoje funkcje. Nawet te budowane w ostatnich latach są tak wąskie i położone blisko chodników, że przy dużym ruchu kolizje z innymi rowerzystami oraz pieszymi stają się nieuniknione. Wreszcie, część ścieżek jest zbudowana z nieodpowiednich materiałów, np. kostki.

Na jakość infrastruktury pieszej zwracają uwagę przede wszystkim badani z dzielnic położonych przy granicach miasta oraz z osiedli domków jednorodzinnych (Głusk, Szerokie, Węglinek, Sławinek, Zemborzyce). Wskazują na podstawowe braki chodników czy przejść dla pieszych oraz ich zły stan.

Z kolei na nowych osiedlach, na przykład Węglińku, infrastruktura piesza nie tworzy spójnej sieci. Poszczególne skłupiska bloków są grodzone, co powoduje, że trzeba znacznie nadkładać drogi, a przy tym korzystać z błotnistych ścieżek,

bo nierzadko chodnik z prawdziwego zdarzenia znajduje się po drugiej stronie siatki. Jedna z badanych opowiada:

Każdy blok jest prawie że ogrodzony. To nie sprzyja takim wspólnotom, każdy się grodzi, każdy sobie rzepkę skrobie. Nawet o tutaj jest świetny przykład, bo jeden blok ogrodzony, drugi blok ogrodzony, i z wózkiem już jest problem. (...) To jeszcze teraz jak jest sucho, to, o teraz proszę zobaczyć, pani idzie z wózkiem, przejdzie się po trawniku. Ale jak będzie błoto, deszcz – masakra.
(Kobieta, Czuby, 62 lata)

Konsekwencjami zaniedbań w infrastrukturze pieszej są niewygoda, a przede wszystkim – narażenie pieszych na niebezpieczeństwo. Jak opowiadają badani, dzieci z dzielnicy Szerokie czy Głusk są dowożone do szkół nie dlatego, że nie ma autobusów, ale z powodu konieczności przejścia do przystanku poboczem przy ruchliwych drogach. Co więcej, dla mieszkańców wymienionych tu dzielnic codzienne brodzenie w błocie i kurzu jest często traktowane jako daleko idące lekceważenie albo sygnał całkowitej niemocy miasta wobec planów deweloperów.

W wypowiedziach badanych pojawia się też potrzeba rozwijania infrastruktury oraz uregulowania przepisów prawa dotyczących alternatywnych środków transportu. Chodzi tu przede wszystkim o hulajnogi, które są uznawane za jeden z najlepszych i potencjalnie bardzo popularnych pojazdów ekologicznych. W tym kontekście badani wspominają o rozwijaniu ścieżek rowerowych, ale również zapewnieniu stworzenia możliwości przemieszczania się niezależnie od pory roku. Ponadto, pojawia się wątek rozwijania połączeń kolejowych w mieście, tj. lepszego wykorzystania i skomunikowania z osiedlami nowopowstałych stacji kolejowych PKP (Lublin Zachód i Lublin Północny).

3.6.2. Komunikacja miejska

Choć wielu badanych wyraża aprobatę wobec znacznego ulepszenia usług komunikacji miejskiej, wciąż pojawia się szereg postulatów dalszych zmian. Przede wszystkim dotyczą one częstości i czasu kursowania autobusów. W dzielnicach położonych na obrzeżach miasta badani narzekają, że autobusy jeżdżą za rzadko i do tego zwykle wszystkie razem. Zwłaszcza ten ostatni wątek powtarza się zaskakująco często – związany z tym, że wszystkie autobusy dojeżdżające na końcowy przystanek przyjeżdżają w odstępach kilkuminutowych, a na kolejną „falę” trzeba długo czekać. Dla osób dojeżdżających do pracy i rozważających

pozostawienie w domu samochodu kluczowa jest punktualność autobusów, również oceniana jako problematyczna. Wreszcie, badani mieszkający na obrzeżach miasta oraz w gminach ościennych zwracają uwagę, że autobusy nocne przestają kursować o dość wczesnych godzinach, co znacznie ogranicza możliwość korzystania z oferty kulturalnej czy towarzyskiej miasta.

Z badania wyłania się obraz dzielnic, które można uznać za wykluczone z życia społeczno-kulturalnego miasta właśnie poprzez transport. Są to choćby Szerokie, Głusk czy Zemborzyce, z których mieszkańcy wyjeżdżają rano, wracają późnym popołudniem bez możliwości (i sensu) powrotu do domu zanim nie załatwią wszystkich spraw w mieście. Z tego samego powodu – braku lub zbyt rzadkich kursów – osoby z tych terenów mają trudność z korzystaniem z oferty kulturalnej, skupionej w centrum Lublina. Jedna z badanych w punkcie mobilnym w Szerokim wyjaśnia:

Dojazd mam tutaj ciężki, więc jak wyjdę z rana do obowiązków, to wracam tutaj dopiero spać, bo nie opłaca mi się przyjechać, bo mam autobus raz na pół godziny i nie jest to realne, żeby przyjechała do domu na 15 minut. Więc zostaję już w tym centrum, więc wszelkie inne aktywności mam też tam, bo tam jestem cały dzień, choć nie zawsze jest to dla mnie wygodne. (...) Tam są trzy autobusy, tylko one jeżdżą... razem. Jadą trzy pod rząd albo jest odległość dwóch minut. Dla mnie to jest trochę bezsensowne, bo najważniejsze jest, żeby dojechać do Alei Kraśnickiej czy Warszawskiej i potem się w coś przesiąść. (...) I nocny, w nocy jest tutaj trudno dostać. (...) Po tej godzinie 22 tutaj nie ma możliwości.
(Kobieta, Lipniak, 24 lata)

W badaniu pojawił się również wątek zwiększenia ilości przystanków oraz zapewnienia wygody osobom czekającym na połączenie. Za niezbędne uznaje się zadaszenie dla ochrony przed opadami i zimnem oraz zapewnienie miejsca do siedzenia.

3.6.3. Komunikacja na zewnątrz miasta

Z wypowiedzi badanych wynika, że istnieje potrzeba poprawienia komunikacji z gminami sąsiadującymi z Lublinem. Do wielu z nich nie dochodzą autobusy komunikacji miejskiej, do innych kursy są bardzo rzadkie. Tymczasem Lublin jest odwiedzany z bardzo wielu powodów: począwszy od

pracy i edukacji, po wizyty u lekarza i zakupy. Warto wspomnieć, że znów w szczególnie trudnej sytuacji znajdują się seniorzy mieszkający na wsiach, dla których wizyta w Lublinie bywa nie wyborem, lecz koniecznością wiążącą się z ogromnym wysiłkiem i niewygodą.

Wiele osób postuluje też utworzenie parkingów typu park'n'ride – umożliwiających pozostawienie auta na obrzeżach miasta i skorzystanie z szybkiej komunikacji miejskiej.

Z kolei Dworzec PKS jest jednym z najczęściej wymienianych terenów wymagających natychmiastowej interwencji. Zarazem, część badanych wyraża wolę, aby pozostał na swoim miejscu ze względu na łatwość dojechania do różnych części miasta.

Kwestia połączeń Lublina z innymi dużymi miastami była przywoływana dość rzadko; głównie w kontekście konieczności poprawy dróg dojazdowych, torów kolejowych oraz zwiększenia różnorodności połączeń lotniczych. Słabe uobecnienie tej kwestii wynika przypuszczalnie ze specyfiki badania, a nie braku istotności dla samych badanych.

3.6.4. Środki transportu i wybory mieszkańców

Choć część badanych postuluje rozwijanie infrastruktury dla prywatnych samochodów, w badaniu pojawiło się bardzo dużo głosów świadczących o głębokim zaniepokojeniu zwiększającą się ilością aut i wszelkimi tego konsekwencjami. Następująca wypowiedź odzwierciedla pragnienia wielu lublinian:

*Chciałabym wyprowadzić z centrum ruch. Żeby nie było tych korków, tego smrodu, bo różne samochody jeżdżą, wiadomo. Żeby były takie (...) Wąwozy, oazy, spokojne, żeby można było pójść posiedzieć. Bo jest trochę, ale to jeszcze uważam, że za mało.
(Kobieta, Czuby, 67 lata)*

Przede wszystkim, samochody pojawiają się w ogromnej części zarówno negatywnych ocen Lublina obecnie, jak i czarnych wizji przyszłości. Już dzisiaj ruch samochodowy jest dla badanych niezwykle uciążliwy. Samochody powodują zanieczyszczenie powietrza (co stanowi jeden z absolutnie kluczowych wątków w przeprowadzonych rozmowach), są źródłem niebezpieczeństw (zwłaszcza na osiedlach, m.in. dla pieszych, dzieci, seniorów) i hałasu, znacznie ograniczają przestrzeń do przemieszczania się powodując niewygodę, wreszcie – rujną oraz szpecą przestrzeń (m.in. poprzez pozostawianie aut wszędzie gdzie tylko

można – na trawnikach, przed wejściami do klatek schodowych, na środku chodników). Badanych z niektórych dzielnic przeszkadzają też szerokopasmowe drogi przebiegające niedaleko zabudowań. Są one postrzegane jako m.in. źródło pogłębiającego się wykluczenia dzielnic ich zamieszkania (np. na Tatarach).

Ponadto, w pesymistycznych wizjach przyszłości auta odgrywają kluczową rolę. Jeśli badani widzą przyszłość Lublina w czarnych barwach, mówią o całkowitym zabetonowaniu, któremu towarzyszy podporządkowanie wszelkich potrzeb i aktywności człowieka pod ruch samochodowy. Taki Lublin A.D. 2030 jest betonową dżunglą – brudną, zniszczoną, niebezpieczną, ze smogiem i niekończącymi się korkami.

Pozytywne akcenty związane z mobilnością pojawiają się w wypowiedziach badanych w kontekście rozwijania komunikacji miejskiej oraz alternatywnych środków transportu (elektrycznych samochodów, hulajnóg, szybkiej kolei miejskiej). Badani wyrażają nadzieję, że mieszkańcy będą coraz częściej decydowali się zostawić prywatne samochody na rzecz ekologicznych pojazdów. Doceniają, że miasto zachęca do podjęcia takiego kroku poprzez zapewnienie darmowych przejazdów uczniom. Sami dzielą się pomysłami wprowadzenia bezpłatnej komunikacji dla wszystkich mieszkańców lub za okazaniem dowodu rejestracyjnego, wprowadzeniem ograniczeń dla starych, najtańszych samochodów.

Kluczowa w oczach badanych jest w tym kontekście edukacja – uświadamianie mieszkańcom, jak szkodliwy jest smog i hałas oraz jak wiele dobrego mogą zrobić sami, przesiadając się do autobusu. Równie ważna jest zmiana w sposobie myślenia o kosztach użytkowania samochodów. Dla jednej z badanych osób nie do pomyslenia jest, że kogoś jest stać na auto, ale nie jest stać na parking. Wydaje się ważne, aby potencjalni nabywcy aut w swoich decyzjach zaczęli brać pod uwagę nie tylko cenę pojazdu, ale też koszty użytkowania przestrzeni publicznej.

Niemniej, należy podkreślić, że z badania jasno wynika, że decyzja o zmianie sposobu przemieszczania się po mieście z auta na autobus nie jest wyłącznie kwestią kalkulacji kosztów czy świadomości ekologicznej. To decyzja związana bezpośrednio z dostępnością i stanem całej miejskiej infrastruktury oraz potrzeb różnych użytkowników. Jeśli w dzielnicy nie ma chodnika i bezpiecznego przejścia dla pieszych, rodzice odwożą dzieci do szkoły. Jeśli autobusy jeżdżą rzadko lub niepunktualnie i droga do pracy znacznie wydłuża się, również samochód staje się wygodniejszą opcją. To właśnie te kwestie w największym stopniu kształtują horyzont codziennych decyzji mieszkańców Lublina. Nie jest łatwo zmienić nawyki, ale bez zniesienia tego typu

barier nawet najlepsze chęci i świadomość niewiele zmienią.

3.7. Partycypacja

[tutaj: mechanizmy wywierania wpływu na władze; aktywność lokalna; postrzeganie władz miasta oraz relacji władza–mieszkaniec]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- dominują pozytywne oceny polityki rozwojowej miasta z zastrzeżeniem, że coraz większy niepokój i niezadowolenie rodzą decyzje związane z zabudowywaniem terenów zielonych.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- miasto powinno słuchać mieszkańców – monitorować potrzeby i brać je pod uwagę;
- mieszkańcy powinni sami angażować się w sprawy lokalne i ogólnomiejskie – realizować oddolne działania oraz korzystać z mechanizmów takich jak wybory czy budżet obywatelski.

Badani wymieniają różnorodne mechanizmy oddziaływania na miasto oraz jego włodarzy, począwszy od uczestniczenia w wyborach (i wybieranie odpowiednich ludzi), aż po mechanizmy partycypacyjne takie jak udział w konsultacjach czy budżecie obywatelskim. Zaskakująco często pojawiają się postulaty, aby mieszkańcy sami brali sprawy w swoje ręce – nie czekali aż ktoś zrobi coś za nich, ale sami organizowali się i dokonywali zmian. Ważne jest, aby inicjatywy realizowały całe grupy mieszkańców. Badani podkreślają, że tylko zmobilizowanie większej liczby mieszkańców może dać efekty w postaci realnych zmian. Repertuar narzędzi dla mieszkańców obejmuje zarówno podejmowanie oddolnych działań w nieformalnych grupach, jak i korzystanie z istniejących narzędzi wywierania wpływu (jak choćby wspomniane mechanizmy partycypacyjne). W wypowiedziach badanych nie pojawiają się natomiast organizacje pozarządowe rozumiane jako podmioty realizujące jakieś zbiorowe przedsięwzięcia – ani w kontekście ich zakładania, ani współpracy z istniejącymi NGO.

Jeśli chodzi o relacje mieszkańców z władzami miasta, wielu badanych docenia zmiany, które zaszły w czasie kadencji Prezydenta Krzysztofa Żuka, inni uważają je za szkodliwe lub zupełnie fasadowe. Nie wchodząc w podziały polityczne, warto wskazać, że jednym z obszarów zapalnych jest właśnie dialog z obywatelami. W skrajnych przypadkach badani wyrażają całkowitą rezygnację i niewiarę co do sensowności kontaktowania się z władzą lokalną. Uważają, że nie mają żadnego wpływu na rozwój miasta i że właściwie nic się nie zmieni. Inni badani wyrażają niezadowolenie związane z poczuciem zaniedbania ze

strony miasta, m.in. w związku z poważnymi brakami w infrastrukturze w dzielnicach zamieszkania lub nierealizowaniem składanych obietnic. Wreszcie, istnieje cała grupa osób, które mimo ogólnego zadowolenia ze sposobu zarządzania miastem, wyrażają głębokie zaniepokojenie związane z dwiema kwestiami: polityką dotyczącą mieszkań i zieleni oraz polityką względem osób nieheteronormatywnych.

Badani postulują, aby na terenie Górek Czechowskich utworzyć teren zielony – dostępny dla mieszkańców całego miasta, reprezentatywny, atrakcyjny. Część osób wyraża wprost, że miasto popełnia poważny błąd przeznaczając ten obszar pod zabudowę mieszkaniową. Niepokoją się, że miasto staje się coraz bardziej zabetonowane i zanieczyszczone (zwłaszcza powietrze). Ponadto, uważają, że miasto, przyjmując plan zabudowy deweloperskiej, pokazuje lekceważący stosunek wobec mieszkańców.

Kwestie związane z polityką miasta wobec osób nieheteronormatywnych wybrzmiały w kontekście zakazania marszu równości. Choć nie był to wątek tak istotny, jak sprzeciw wobec zabudowywania terenów zielonych, wielu badanych niepokoił brak odwagi ze strony Prezydenta w zwalczaniu postaw homofobicznych i przemocowych. Dla uczestników badania był to sygnał, że w Lublinie może w przyszłości zwiększyć się poziom agresji, nietolerancji i zamknięcia.

Wreszcie, dla niektórych badanych ważne było zwiększenie przejrzystości wydawania pieniędzy publicznych, zwłaszcza w kontekście zatrudniania urzędników czy organizacji konkursów dotacyjnych.

3.8. Sport

[tutaj: przede wszystkim jako infrastruktura do spędzania wolnego czasu na dzielnicę; najważniejsze potrzeby ogólnomiejskie; por. Miasto zielone oraz Kultura i czas wolny]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- istniejąca infrastruktura sportowa wymaga rozwinięcia i udoskonalenia, zwłaszcza w dzielnicach.

Oczekiwania na przyszłość:

- rozwijanie terenów rekreacyjnych i obiektów sportowych przede wszystkim jako miejsc spotkań, spędzania czasu wolnego, socjalizowania się w dzielnicach;
- wszechstronne zagospodarowanie Zalewu Zemborzycznego – do odpoczynku, spacerowania, sportu, życia towarzyskiego, dla dzieci, ale też młodzieży, dorosłych i seniorów, począwszy od zadbania o czystość aż po infrastrukturę sportową, gastronomiczną, tereny rekreacyjne.

Sport pojawia się w wypowiedziach badanych głównie w kontekście możliwości spędzania czasu poza domem, na powietrzu, w kontakcie z przyrodą, w gronie rodziny, znajomych czy sąsiadów. Zdecydowanie rzadziej sport jest powiązany z dbaniem o zdrowie czy potrzebami profesjonalnych zawodników (co nie oznacza, że takich nie ma).

Z badania wynika, że dla każdej grupy wiekowej istnieją jakieś atrakcyjne obiekty sportowe czy tereny do aktywnego spędzania czasu. Dla młodzieży będą to w szczególności boiska sportowe, a także skateparki, ścianki wspinaczkowe, hale sportowe czy tory rowerowe; dla osób dorosłych i rodzin oraz seniorów – ścieżki spacerowe, Zalew Zemborzycki, wszelkie tereny rekreacyjne, siłownie na świeżym powietrzu.

Większość potrzeb związanych ze sportem pojawia się w odniesieniu do dzielnic. Nie ma właściwie miejsca, co do którego badani nie wyrażaliby chęci korzystania kolejnych obiektów i terenów rekreacyjnych. Niemniej, w dzielnicach takich jak Szerokie, Głusk, Sławinek, Węglińki osoby badane narzekają na całkowity brak infrastruktury sportowej, łącznie obiektami przyszkolnymi. Ponadto, badani zwracają uwagę na niewystarczającą ilość terenów rekreacyjnych, do spacerowania i spędzania czasu na wolnym powietrzu. W wielu miejscach można łatwo znaleźć miejsca, które mogłyby zostać zagospodarowane na takie cele (np. dolina Czerniejówki w Głusku i Zemborzycach, Stary Gaj w okolicach Węglińki), ale pomimo obietnic – wciąż nie są. Taka sytuacja budzi sprzeciw i poczucie rozczarowania wśród mieszkańców.

Oprócz wymienionych wyżej, badani wyrażają nadzieję, że w ich okolicy znajdą się pływalnie i hale sportowe (a dla osób, które już je mają, są to jedne z atutów zamieszkania w danej dzielnicy, np. na Bronowicach dzięki pływalni).

Z kolei w kontekście ogólnomiejskim, badani doceniają, że w Lublinie powstał nowoczesny stadion piłki nożnej oraz pływalnia (Aqua Lublin). Wskazują też na potrzebę stworzenia nowych obiektów, przede wszystkim stadionu żużlowego oraz lepszej infrastruktury rowerowej. Takie inwestycje miałyby służyć do organizowania profesjonalnych zawodów na skalę ogólnopolską. Ponadto, badani chcieliby, żeby Lublin stał się gospodarzem większej liczby dużych wydarzeń, np. Tour de Pologne, Mistrzostwa Piłki Nożnej U21.

Wreszcie, dla badanych kluczowe jest zagospodarowanie Zalewu Zemborzyckiego oraz okolic Bystrzycy. Zalew stanowi w oczach badanych jeden z najbardziej niewykorzystanych potencjałów miasta. Po pierwsze, teren należałoby uporządkować i oczyścić (zwłaszcza akwen wodny, tak, żeby nadawał się do pływania). Po drugie, w okolicach Zalewu Zemborzyckiego powinny, według badanych, powstać

liczne i różnorodne atrakcje: plaże, ścieżki rowerowe i spacerowe, obiekty sportowe (do sportów plażowych i wodnych), obiekty gastronomiczne, miejsca do robienia grilla i ognisk. Chodzi o to, aby nad Zalewem można było spędzać czas aktywnie, ale też odpoczywać czy urządzać spotkania towarzyskie, również wieczorami. Takie atrakcje powinny być przewidziane nie tylko dla dzieci. Jak to wyraził jeden z badanych: „(...) powinni poprawić Zalew, oczyścić, żeby się można było w czystej wodzie kąpać; tam nawet nie ma, gdzie popływać; brodzik – woda wyznaczona po pas, gdzie tam ma dorosły pływać?” (Mężczyzna, Wrotków, ok. 65 lat).

Po trzecie, miasto powinno zadbać o wygodny dojazd. W tej chwili jest on niewydajny nawet dla mieszkańców Wrotkowa, dla których Zalew Zemborzycki stanowi jeden z najbardziej atrakcyjnych, pobliskich terenów rekreacyjnych. Warto też podkreślić, że przeciągające się prace nad zagospodarowaniem Zalewu są dla badanych jednym z symboli niemocy i niewydajności miasta.

Kwestia uporządkowania terenów w okolicach Bystrzycy nie wybrzmiewa tak mocno, jak postulaty dotyczące Zalewu. W tym kontekście badani chcieliby stworzenia miejskich plaż i obiektów sportowych w określonych miejscach oraz zachowania pozostałych jako terenów wartościowych przyrodniczo, niezagospodarowanych pod aktywności ludzi. To, co wydaje się najbardziej pilne, to po prostu uporządkowanie terenu – oczyszczenie ze śmieci i chaszczy.

3.9. Turystyka

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- Lublin jako miasto atrakcyjne turystycznie, idealne na weekend, z wieloma walorami: Stare Miasto, klimatyczność, bogata historia.

Oczekiwania na przyszłość:

- rozwijanie ruchu turystycznego w stronę jakości, nie ilości – niepowtarzanie modelu Krakowa, który jest zdeptywany i przestał być miejscem przyjaznym dla mieszkańców.

Badani dość zgodnie oceniają Lublin jako miasto atrakcyjne turystycznie, co znajduje według nich odzwierciedlenie w zwiększającej się widoczności turystów na ulicach. Badani podkreślają, że naszym głównym atutem jest Stare Miasto – unikatowe w sensie historycznym oraz oferujące specyficzny, bardzo atrakcyjny klimat. Istotnym, choć zdecydowanie rzadziej pojawiającym się wątkiem było rozwijanie wizerunku Lublina jako Bramy Wschodu, zarówno w kontekście historii miasta, jak i zwiększającej się otwartości mieszkańców. Co ważne, wielu badanych mówiąc o turystyce określało Lublin jako o miasto idealne na weekendowy wypad. Nie padły żadne wypowiedzi świadczące

o tym, że Lublin mógłby zapewnić atrakcje skłaniające odwiedzających do dłuższego pobytu.

Turystyka jest też uważana za pożądany kierunek rozwoju miasta, choć w nieporównywalnie mniejszym stopniu niż np. wzmocnianie lokalnej gospodarki i przedsiębiorczości oraz kultury. Co istotne, badani zwracają uwagę na to, że Lublin musi starać się uniknąć błędów, które popełniły inne polskie miasta. Jeden z badanych wyjaśnia: „*Cywilizacja turystyczna jest utrapieniem współczesności. Lublin jest w fajnym momencie, bo jest w 1/3 czy 1/2 tej drogi*” (Mężczyzna, Śródmieście, 68 lat, mieszka w Lublinie od roku). Chodzi o mądre, strategiczne rozwijanie tego sektora w taki sposób, aby przynosił korzyści przede wszystkim miastu i mieszkańcom. Obawy, jakie wiązała się z niewłaściwym rozwojem turystyki, dotyczyły zbyt dużej liczby samochodów, tłoku i zdeptania miasta przez turystów.

3.10. Zdrowie

[kategoria nieuwzględniona przez Zleceniodawcę, dodana w efekcie analizy danych; tutaj: jakość i dostępność do opieki medycznej]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- szpitale są słabo wyposażone, zaś dostęp do specjalistów trudny (kolejki, wysokie ceny usług prywatnych).

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- szpitale są nowoczesne i dysponują większą liczbą miejsc, w szczególności dla osób wymagających rehabilitacji i specjalistycznych terapii;
- lekarzy jest więcej, zwłaszcza specjalistów, oraz ulepszenie kontaktu z nimi (więcej zrozumienia we wzajemnych kontaktach).

3.11. Miasto społecznie wrażliwe

[tutaj: potrzeby seniorów i osób z niepełnosprawnościami; obcokrajowcy migracje; edukacja do współżycia w wymiarze sąsiedzkim i ogólnomiejskim; bezpieczeństwo; przeciwdziałanie bezdomności]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- miasto jest niedostosowane do potrzeb osób starszych i bardzo słabo przygotowane do sprostania przyszłym wyzwaniom związanym ze starzeniem się społeczeństwa: budynki mieszkalne i przestrzeń publiczne są nieprzystosowane do potrzeb osób mających trudności z przemieszczaniem się, oferta i możliwości spędzania wolnego czasu są oceniane jako ubogie (zwłaszcza na świeżym powietrzu), instytucji opiekuńczych właściwie nie ma, system opieki zdrowotnej nie jest w stanie sprostać już bieżącym potrzebom;

- miasto jest pełne barier dla osób z niepełnosprawnościami;
- w Lublinie jest coraz większa liczba obcokrajowców; grupami najbardziej narażonymi na dyskryminację są przedstawiciele innych ras i wyznań;
- narastają problemy związane z bezdomnością, patologiami i nałogami; przestrzeń publiczna staje się nieprzyjazna dla mieszkańców ze względu na alkohol, wulgaryzmy, włóczęgostwo.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- mieszkańcy i władze są otwarci, tolerancyjni, kulturalni; relacje społeczne ulegają wzmocnieniu i są oparte na szacunku i życzliwości;
- miasto jest dobre do życia dla seniorów – są oni w pełni widoczną, aktywną grupą społeczną;
- przestrzeń miejska nie wyklucza osób z niepełnosprawnościami i innymi specyficznymi potrzebami;
- Lublin jest atrakcyjnym miejscem życia dla obcokrajowców, którzy dodają mu kolorytu, dynamiki, różnorodności;
- miasto zapobiega popadaniu w bezdomność i ogranicza wszelkie zjawiska prowadzące do patologii i nałogów.

Obawy na przyszłość:

- Lublin jest miastem zamkniętym, pełnym przemocy i agresji wobec wszelkiej inności, nierozumiejącym oraz nieszanującym różnorodnych potrzeb; na ulicach ciągle słychać wulgaryzmy, skwery są pozajmowane przez osoby pijące alkohol i wszczynające burdy; mieszkańcy przemykają ulicami unikając konfrontacji i nieprzyjemnych sytuacji;
- Lublin jako miasto osamotnionych seniorów – skazanych na pomoc opieki społecznej (jeśli taka będzie w ogóle funkcjonować), stojących w niekończących się kolejkach do aptek i lekarzy, zubożałych, zamkniętych w blokach bez wind, pozbawionych możliwości spotykania się;
- starzenie się oraz potrzeby seniorów i osób z niepełnosprawnościami.

Istotnym i często powtarzającym się wątkiem w wypowiedziach badanych była konieczność dostosowania i usprawnienia przestrzeni, usług oraz postaw mieszkańców pod kątem zaspokajania potrzeb osób starszych oraz z niepełnosprawnościami. Kwestia ta jest podnoszona przez przedstawicieli wszystkich grup wiekowych, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Dyskusja na temat dostosowania przestrzeni miejskich do potrzeb różnych użytkowników trwa w Polsce już od jakiegoś czasu; nie jest to więc temat nowy ani nieznan. To, co warto jednak podkreślić, to, że potrzeby seniorów i osób

z niepełnosprawnościami w ogromnym stopniu NIE są specyficzne dla nich samych. Zapewnienie bezpieczeństwa i wygody związanej z usunięciem barier architektonicznych czy zmianami mentalności jest korzyścią dla wielu „zwykłych” mieszkańców: wszystkich osób mających przemijające problemy z poruszaniem się, rodziców z dziećmi, pieszych. Co więcej, wszelkie mankamenty infrastruktury czy usług w mieście (por. Urbanistyka i Dobre sąsiedztwo) są szczególnie uciążliwe właśnie dla osób z różnorodnymi trudnościami (niepełnosprawność, ograniczenia związane z wiekiem). To właśnie takie osoby są, według badanych, najbardziej narażone na wykluczenie z powodu niedostosowania przestrzeni. Oczywiście, istnieją takie obiekty oraz usługi, które muszą odpowiadać na potrzeby wysoce specyficzne. Niemniej, kwestie poruszane przez osoby badane, należą do tych elementarnych oraz mają charakter ogólnomiejski.

Warto też podkreślić, że badani traktują przestrzeń miasta jako nacechowaną aksjologicznie: po tym, jak jest zorganizowana i czyje potrzeby uwzględnia widać, które grupy mieszkańców są ważne, a które – zaniedbane. Sama obecność ułatwień dla osób o specyficznych potrzebach czy tłumaczeń na języki obce stanowi dla badanych dowód na to, że miasto dostrzega oraz szanuje różne grupy mieszkańców. W „uwrażliwianiu” przestrzeni nie chodzi więc wyłącznie o likwidowanie barier w sensie pragmatycznym; takie działania mają istotny wymiar symboliczny, a także edukacyjny.

3.11.1. Seniorzy

Dla wielu badanych starzenie się społeczeństwa nie jest kwestią przyszłości, a wręcz sytuacją, która już się dokonała. Ocena sytuacji zależy w dużej mierze od dzielnicy zamieszkania.

Na Tatarach czy Bronowicach potrzeby osób starszych są najbardziej widoczne, zarówno ze względu na cechy demograficzne mieszkańców, jak i wieloletnie zaniedbania jakichkolwiek remontów oraz inwestycji. Niemniej, nawet w dzielnicach stosunkowo młodych, jak Węglinek czy Szerokie, kwestia starzenia się społeczeństwa należy do najczęściej poruszanych tematów.

Badani uważają, że Lublin jest obecnie bardzo słabo przystosowany do potrzeb osób starszych. Przestrzeń publiczna jest najeżona przeszkodami, począwszy od niedostosowania elementów architektury, aż po całkowity brak infrastruktury pieszej, parkingów. Bloki, zwłaszcza stare, pilnie wymagają doposażenia w windy. Badani zgadzają się, że wspólnot i spółdzielni nigdy nie będzie stać na takie inwestycje; to jest zadanie dla miasta. Badani mówią o tzw. „więźniach 4. piętra” – osobach, które nie mają siły ani

możliwości, aby pokonać schody. Choć mogłyby wieść względnie aktywne życie, pozostają unieruchomione w swoich mieszkaniach przede wszystkim ze względu na bariery architektoniczne. Z kolei jeśli na osiedlu brakuje podstawowych usług (np. sklepu, apteki, przychodni, domu kultury), seniorzy dotkliwie odczuwają tego konsekwencje, ponieważ mają ograniczone możliwości przemieszczania się. Grodzone osiedla stawiają przed nimi kolejne wyzwania wynikające z braku spójnej sieci ciągów pieszych.

Seniorzy borykają się z wszystkimi problemami, jakie wynikają ze złego stanu służby zdrowia: mają trudność z dostaniem się do specjalistów, poświęcają ogromną ilość energii na poszukiwanie aptek z tańszymi lekami. Pojawiają się pytania, dlaczego wsparcie dla osób zajmujących się seniorami, np. rodzicami w podeszłym wieku, jest tak skąpe. Badani wskazują, że na dzieci urlopy są bardzo długie i gwarantowane przez państwo. Tymczasem opieka nad seniorami nie wiąże się z żadnymi tego typu ulgami, a wcale nie wymaga mniej wysiłku; często wiąże się też z koniecznością zmiany lub zrezygnowania z pracy zawodowej. Co więcej, ze względu na dramatyczne braki placówek państwowych, dla opieki domowej rzadko kiedy istnieje alternatywa.

Badani oceniają, że w Lublinie brakuje miejsc opieki społecznej i medycznej – pod tym kątem oceniają miasto jako całkowicie nieprzygotowane na przyszłość. Sami seniorzy skarżą się na brak miejsc do spędzania czasu aktywnie i w towarzystwie. Oferta kulturalna jest ograniczona do domów kultury, a same informacje często nie docierają do zainteresowanych, ponieważ są udostępniane online. Osoby badane zwracają uwagę, że w takiej sytuacji staromodne słupy i tablice ogłoszeniowe na osiedlach spełniają funkcję informacyjną znacznie lepiej niż nowoczesne technologie. Z kolei miejsc do oddolnych inicjatyw prawie nie ma. Skwery są często zabudowywane, a spod bloków znikają ławki, na które mieszkańcy narzekają ze względu na zakłócenia ciszy nocnej. Warto tu podkreślić, że ławki dla wielu osób to nie tylko miejsca spotkań, ale odpoczynku. Istnieje realne zagrożenie, że dla wielu seniorów brak przyszłowiej ławeczki po drodze do sklepu stanowi przeszkodę w wyjściu z domu.

Wreszcie, badani zwracają uwagę na fakt, że brakuje inicjatyw realnie włączających seniorów w życie społeczne i kulturalne dzielnic. Nie chodzi tu o zwiększanie oferty typu „herbatka dla seniora”, lecz głębsze, systemowe zmiany. Po pierwsze, oferta działań poza miejscem zamieszkania powinna stać się stałym elementem codzienności. Chodzi tu o stworzenie większej ilości zróżnicowanych zachęt do wychodzenia z domu. Po drugie, trzeba po prostu zapobiegać wykluczeniu. Likwidacja wspomnianych wyżej barier

architektonicznych to obszar kluczowy, ale niejedyny. Według badanych takie działania powinny obejmować również wykluczenie cyfrowe.

3.11.2. Osoby z niepełnosprawnościami

Podobnie jak w przypadku seniorów, Lublin jest oceniany jako miasto nieprzystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Badani wskazują, że miasto powinno systematycznie usuwać bariery architektoniczne. Wyrażają też frustrację wynikającą z faktu, że wiele z dopiero zakończonych remontów i inwestycji całkowicie nie bierze pod uwagę specyficznych potrzeb, np. odnowione schody mają podjazd tak stromy, że nie nadaje się nawet dla wózków dziecięcych. Innym przykładem jest nieodpowiednia infrastruktura pieszka powstająca w sąsiedztwie inwestycji drogowych:

*Wybudowana jest obwodnica, wszędzie są schody, a nigdzie nie ma np. wjazdu dla wózka czy dla osoby niepełnosprawnej. (...) Tam w dole, gdzie jest Jaśminowa, Podchorążych, po prostu nie ma zjazdów.
(Kobieta, Czuby, 67 lat, rozmowa przeprowadzona na Sławinku)*

Ponadto, według badanych w mieście brakuje ośrodków rehabilitacyjnych ze specjalistycznym sprzętem i pracownikami.

3.11.3. Obcokrajowcy i migracje

Badani dostrzegają zwiększoną liczbę obcokrajowców w Lublinie: turystów, studentów i pracowników. Szczególnie w centrum miasta słychać języki obce. Zwykle obecność obcokrajowców jest uważana za korzystną. Mają oni dodawać kolorytu i dynamiki miastu, a także zachęcać do otwierania się i poznawania obcych kultur.

Jedna z pozytywnych wizji przyszłości Lublina zakłada, że obcokrajowców (turystów, studentów i migrantów zarobkowych) będzie coraz więcej. Jak wskazują badani, Lublin ma potencjał przyciągania dzięki relatywnie niskim kosztom życia. Jeśli miasto zadba też o czystość powietrza, zieleni, kulturę i jakość służby zdrowia, może przyciągać specjalistów pracujących zdalnie oraz zamożnych seniorów poszukujących przyjaznego i ciekawego miejsca do zamieszkania. Z kolei czarna wizja Lublina 2030 mówi o mieście zacofanym, szarym i zamkniętym – również dla obcokrajowców.

Większość badanych (również pochodzących z zagranicy) uważa, że ich stosunek do obcokrajowców jest pozytywny: są przyjaźni, otwarci i tolerancyjni. Jedyne, co wzbudza obawy to to, że studenci i pracownicy z zagranicy mogą traktować Lublin jedynie jako miejsce tymczasowego pobytu – bez większego szacunku i przywiązania.

Z analiz danych wynika, że faktycznie, turyści i studenci są postrzegani pozytywnie. Sami badani pochodzący z zagranicy narzekają głównie na bariery językowe – niezajomość języka angielskiego, brak informacji w przestrzeni publicznej i komunikacji miejskiej.

W stosunku do migrantów zarobkowych postawy są bardziej zróżnicowane. Pojawiają się bliżej niesprecyzowane niepokoje o przyszłość, głównie w kontekście zwiększania się przestępczości i dezintegracji kulturowej i religijnej. Ci badani, którzy wprost wyrażają swój negatywny stosunek do migrantów, mówią o rywalizacji na rynku pracy polegającej na akceptowaniu niższych wynagrodzeń. Pojawiają się też głosy jawnie dyskryminujące ze względu na rasę – niektórzy badani dają przyzwolenie na pobyty osób bliskich nam kulturowo, ale odrzucają taką możliwość względem przedstawicieli innych ras czy religii.

3.11.4. Mieszkańcy miasta i potrzeba edukowania do współżycia

Dla wielu badanych kwestią kluczową jest podjęcie wysiłku na rzecz uświadamiania o różnorodności oraz budowania relacji społecznych opartych na szacunku i życzliwości. Oceny tego, jacy są lublinianie obecnie, różnią się – od bardzo pozytywnych (pomocni, uprzejmi, dobrze wychowani), aż po bardzo negatywne (zawistni, skupieni wyłącznie na karierze i własnych korzyściach, pozbawieni kultury osobistej).

Natomiast oczekiwania co do przyszłości są zdecydowanie bardziej spójne: badani chcą, aby mieszkańcy rozumieli siebie nawzajem, byli dla siebie dobrzy i otwarci na potrzeby oraz problemy innych osób. Po pierwsze, chodzi o to, aby ludzie zdawali sobie sprawę, że jesteśmy różni i często mamy całkowicie odmienne problemy oraz wymagania. Takie zrozumienie dla różnorodności powinno iść w parze z poszanowaniem i życzliwością. Po drugie, badani bardzo często wyrażają nadzieję, że ludzie będą dla siebie bardziej przyjaźni i mili na co dzień, co do zasady i bez wyraźnego powodu. Taka zmiana w mentalności lublinian ma nie tylko przynieść korzyści dla ogólnej atmosfery i wizerunku miasta, ale również przyczynić się do wzmocnienia relacji sąsiedzkich.

Badani uważają telefony komórkowe za jedno z największych zagrożeń dla jakości relacji międzyludzkich. Jak

wskazują, już dzisiaj ludzie są nimi pochłonięci kosztem kontaktów z rodziną, znajomymi i sąsiadami. Przyszłość rysuje się w tym kontekście w jeszcze ciemniejszych barwach – z osamotnionymi mieszkańcami pozbawionymi bliskości, nieświadomymi swojego wyizolowania.

Z badania wynika, że istnieją grupy społeczne szczególnie narażone na niezrozumienie, wykluczenie, a nawet agresję. Po pierwsze, są to osoby starsze i z niepełnosprawnościami.

W ich przypadku nie pojawiły się żadne wypowiedzi o treści dyskryminującej. Wykluczenie tych dwóch grup może pogłębiać się przede wszystkim ze względu na niedostosowanie mieszkań, przestrzeni publicznych i transportu. Wielu seniorów opowiadało również, że coraz częściej spotykają się z sytuacjami nieprzyjemnymi lub otwarcie agresywnymi, m.in. ze strony młodzieży.

Po drugie, analizy danych wskazują, że na dyskryminację są narażeni migranci.

O ile w stosunku do osób z Europy Wschodniej większość badanych wyraża przychylność, o tyle jeśli chodzi o przedstawicieli innych ras i kultur można mówić o niechęci i odrzuceniu.

Po trzecie, jako szczególnie narażone na dyskryminację należy wymienić osoby nieheteronormatywne. W badaniu zdarzają się osoby wprost wyrażające swój negatywny stosunek do samego ruchu LGBT+, w którym upatrują upadku obyczajów. Opinie te zdarzają się niezależnie od wieku respondenta i dzielnicy zamieszkania. Choć wypowiedzi jawnie dyskryminujących jest zaledwie kilka, nie należy bagatelizować skali problemu.

Z dużym prawdopodobieństwem swoje stanowisko wyrazili jedynie najbardziej zagorzali przeciwnicy LGBT+, a wielu osobom po prostu nie przyszło do głowy, aby poruszyć ten temat. Z drugiej strony, dla zdecydowanej większości badanych zakazanie marszu równości w Lublinie jest bardzo niepokojącym sygnałem. Decyzja władz miasta miała świadczyć, że wbrew pozorom jesteśmy społeczeństwem mało tolerancyjnym.

Wreszcie, ostatnią grupą społeczną, o której badani wyrażają się jako szczególnie narażonej na konflikty, są różni użytkownicy infrastruktury drogowej i pieszej. Można powiedzieć w skrócie, że wszyscy narzekają na wszystkich: kierowcy na pieszych i rowerzystów, i vice versa. Badani zgodnie mówią, że w tym kontekście trzeba zarówno inwestować w bezkolizyjne drogi, ścieżki i ciągi piesze, jak również edukować ludzi do współżycia i poszanowania innych użytkowników miasta.

3.11.5. Bezpieczeństwo

Z badania wynika, że Lublin nie jest w pełni bezpiecznym miastem. Wypowiedzi badanych świadczą o tym, że szczególnie narażone na nieprzyjemności i zagrożenia są młode kobiety. Same opowiadają o sobie, że starają się chodzić w grupach oraz unikać określonych miejsc i typów ludzi. To jednak nie wystarcza. Badane mają poczucie, że są zaczepiane przy każdej możliwej okazji. Sytuację pogarsza fakt, że na takie zdarzenia nie reagują żadne osoby postronne.

W mieście są też miejsca określane przez badanych jako szczególnie niebezpieczne, m.in. ul. Lubartowska i okolice. Trzeba natomiast podkreślić, że postulaty zadbania o bezpieczeństwo i przeciwdziałania patologiom i nałogom pojawiają się również w odniesieniu do całych dzielnic, i to o bardzo zróżnicowanym statusie społeczno-gospodarczym, m.in. na Wrotkowie, Bronowicach, Felinie, Wieniawie, Tatarach, Zemborzycach, Sławinku, w Śródmieściu i na Starym Mieście.

Mieszkańcy zwracają uwagę na narastający problem wandalizmu, nałogów i patologicznych zachowań w dzielnicach. Konkretnie, opowiadają o niszczeniu budynków, libacjach w miejscach publicznych, włóczęgostwie, a także wszechobecnych wulgaryzmach i agresji.

Problemy te w ogromnym stopniu dotyczą młodzieży. Badani, którzy je sygnalizują, opowiadają, że po prostu nie wychodzą z domów o pewnych porach oraz unikają określonych miejsc. W skrajnych przypadkach osiedlowe skwery i parki są opisywane jako wyłączane z użytkowania przez zwykłych mieszkańców.

Brakuje mi takiego miejsca, gdzie sobie właśnie po prostu siądziemy. Bo myślę, że ludzie tutaj trochę się boją, bo w tym parku nawet jest kilka ławeczek i przychodzą, a to młodzież, a to starsi, i wiadomo, spożywają napoje wysokowe, i tam różne burdy się dzieją. (...) Ludzie boją się coś tam stworzyć. Że będzie jeszcze gorzej, będzie jeszcze więcej ludzi przychodziło, będzie jeszcze głośniejsze.
(Kobieta, Sławinek, 22 lata)

Badani postulują, aby zainwestować w lepsze oświetlenie oraz zwiększyć ilość patroli policyjnych. Za korzystne uważają ograniczenie dostępu do alkoholu oraz wprowadzenie systemowych działań na rzecz przeciwdziałania ubóstwu i patologii. Uważają, że ulicach powinno pojawić się więcej pracowników socjalnych (streetworkerów). Widzą też sens

w zapewnianiu młodzieży miejsc do aktywnego spędzania czasu. W ich tworzeniu nie chodzi wyłącznie o dostarczenie atrakcji, lecz zagospodarowanie czasu w sposób bezpieczny i efektywny. Rozwiązaniem nie jest natomiast likwidowanie ławek czy skwerów osiedlowych.

3.11.6. Zapobieganie i pomoc w wychodzeniu z bezdomności

Jednym z problemów społecznych, jakie dostrzegają badani, jest bezdomność. Po pierwsze, osoby badane alarmują, jak łatwo jest popaść w bezdomność w sytuacji, gdy miasto dysponuje zbyt małą liczbą mieszkań komunalnych i socjalnych. Dla osób, które nagle tracą dach nad głową, nie ma właściwie żadnej systematycznej pomocy, np. w znalezieniu pracy czy tymczasowego lokum. Dopiero osoby utożsamiające się jako bezdomne mogą otrzymać wsparcie; dla tych, które wciąż usiłują utrzymać się na powierzchni możliwości jest znacznie mniej. Po drugie, według badanych należy zintensyfikować wysiłki na rzecz wychodzenia z bezdomności, m.in. poprzez specjalne programy pomocowe i aktywizujące.

Choć wątek bezdomności nie jest wiodący w wypowiedziach badanych, należy wziąć go pod uwagę jako jeden z elementów czarnego scenariusza przyszłości Lublina. W czasie, gdy sytuacja gospodarcza jest wysoce niestabilna, mieszkańcy mogą łatwo popaść w zadłużenie. Tymczasem w mieście brakuje systematycznego wsparcia dla osób, które borykają się z trudnościami na tle ekonomicznym.

3.12. Urbanistyka

[tutaj: najważniejsze kierunki rozwojowe całego miasta, wyobrażenia i oczekiwania co do funkcji poszczególnych części miasta (centrum vs dzielnice zamieszkania), potrzeby związane z kultywowaniem pamięci i szacunkiem do historii; kategoria obejmuje odpowiedź na pytanie o to, co znaczy dobre życie w skali miasta, powinna zostać przeczytana łącznie z Miastem zielonym, Kulturą i czasem wolnym, Sportem, Mobilnością miejską; odpowiedź na pytanie o to, co to znaczy, że w dzielnicy żyje się dobrze znajduje się w rozdziale dla kategorii Dobre sąsiedztwo]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- miasto ulega ciągłej rozbudowie, co, z jednej strony, jest sygnałem jego rozwijania się, z drugiej strony, powoduje narastające problemy z utrzymaniem odpowiedniej ilości terenów zielonych oraz zapewnieniem mieszkańcom dostępu do infrastruktury publicznej i usług;

- Stare Miasto jest jedną z mocnych stron Lublina, choć należałoby zadbać o kolejne remonty oraz zrewitalizować sąsiadujące tereny (ul. Lubartowską, ul. Zamojską);
- dla badanych ważne jest pielęgnowanie historii i zabytków, zarówno w skali całego miasta, jak i w dzielnicach.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- rozbudowa kontrolowana, „z głową”: miasto planuje zawczasu sieci drogowe i pieszce oraz wszelkie budynki użyteczności publicznej i tereny zielone, a nowe osiedla powstają według tych planów – życie na nich jest lepsze, bardziej wygodne i bezpieczne
- „większe” Stare Miasto – poszerzenie strefy ciekawego, wyjątkowego klimatu oraz intensywnego życia społeczno-kulturalnego;
- zadbane, bezpieczne okolice, które dzisiaj odstraszały; gruntownie wyremontowane dworce PKS i PKP.

3.12.1. Kierunki rozwojowe – ogólnomiejskie

Rozbudowa jest zarówno jedną z najczęściej wymienianych zmian w ostatnich latach, jak i elementem prognozy przyszłości Lublina. Dla części badanych świadczy to o rozwoju miasta. Zwiększona ilość mieszkańców pokazuje, że ludzie chcą tu mieszkać. Podkreślają, że mieszkania są bardzo ważne zwłaszcza dla ludzi młodych; wątek rozbudowy miasta jako potrzeby nie pojawia się w ogóle w kontekście osób starszych. Zarazem wielu badanych narzeka, że ceny mieszkań są bardzo wysokie i mało kogo na nie stać. Pojawiają się pomysły objęcia osób młodych programem wsparcia: preferencyjnymi kredytami czy ulgami.

Z drugiej strony, osoby badane rozumieją rozbudowę niemal wyłącznie ilościowo – jako ciągłe zajmowanie kolejnych terenów przez budynki oraz włączanie terenów ościennych w granice miasta. W rozmowach o rozbudowie nie pojawiają się wątki „jakościowe” – związane z organizacją przestrzeni czy usługami dla mieszkańców. Co więcej, wiele osób najbardziej narzeka właśnie na poważne niedostatki i zaniedbania wynikające z nienadążania za ciągłą rozbudową. Niemal co do zasady powstawanie nowych osiedli jest traktowane jako równoznaczne ze zmniejszaniem powierzchni terenów zielonych (por. Miasto zielone). Jak podsumowała jedna z badanych osób.

Tam, gdzie kiedyś były obrzeża Lublina, parki, czy pola – zostają zabudowane. Nowe budownictwo jest dobre, ale źle, że jest blok obok bloku, parking. Brak tej przestrzeni to jest problem.

(Kobieta, Czechów, 35 lat)

Wiele osób zwraca uwagę, że miasto zupełnie nie nadąża za deweloperami. W nowych dzielnicach brakuje niemal wszystkiego: dróg, chodników, sygnalizacji świetlnej, połączeń komunikacją miejską, miejsc spotkań, zieleni, placówek opiekuńczych, edukacyjnych i kulturalnych (por. Dobre sąsiedztwo). Każda wolna przestrzeń jest przeznaczana pod zabudowę. Budynki są położone tak blisko siebie, że mieszkańcy zagląдают sobie przez okna. W rezultacie, badani uważają, że władze miasta powinny poświęcić więcej uwagi planowaniu przestrzeni zanim zostaną one przeznaczone pod zabudowę deweloperską.

Wskazują, że istnieją osiedla, których kształt jest przypadkowy oraz zdeterminowany przez wypadkową pomysłów poszczególnych firm. Tymczasem nowe osiedla powinny powstawać zgodnie z ogólnie stworzoną koncepcją, dzięki której mieszkańcy mieliby zapewniony dostęp do podstawowych usług i infrastruktury oraz wolnej przestrzeni.

Z kolei w wizjach przyszłości rozbudowa ma zwykle negatywny wydźwięk – jest opisywana jako proces niekontrolowany, który doprowadzi do całkowitego zabetonowania miasta oraz zdominowania człowieka przez budynki i samochody.

*Mam nadzieję, że nie skończymy w czasach betonu i technologii za dużej, tylko jednak będzie miejsce na tą zieleni, na to takie odetchnięcie od tego miasta. Mimo że będziemy w mieście, bo to też się da zrobić. Tak, jak np. pójście do Saskiego. Mimo że jesteśmy w centrum miasta, otacza nas zieleni, nie słycać tak tej ulicy i sobie po prostu odpoczywamy.
(Kobieta, Sławinek, 22 lata).*

Ponadto, badani zwracają uwagę, że przy dalszym rozrastaniu się przemieszczanie się samochodem stanie się nieuniknione. W ten sposób miasto straci też swój unikatowy charakter wynikający z kompaktowości i przyjazności (por. Metropolitarność).

Wreszcie, część badanych postuluje ograniczenie rozbudowy na rzecz lepszego zarządzania istniejącymi zasobami mieszkaniowymi. Chodzi tu nie tylko o wyposażanie osiedli i dzielnic w podstawowe usługi, ale także wykorzystanie bazy mieszkań komunalnych w celu zapobiegania ubóstwu i bezdomności.

Kolejnymi obszarami możliwych zmian są według badanych dzielnice położonych blisko centrum, ale przez wiele lat zaniedbywane. Mieszkańcy Tatarów czy Bronowic już teraz widzą postępujące starzenie się osiedli. Uważają, że bez remontów i wszechstronnej rewitalizacji ich okolice wyłudnią się i popadną w całkowity marazm. Tymczasem dla wielu badanych z innych terenów, np. z Węglińska czy Szerokiego, dostęp do usług i infrastruktury publicznej stanowi jeden z istotnych elementów decyzji o miejscu zamieszkania. Niektórzy wprost deklarują, że gdyby nie niski poziom bezpieczeństwa Tatarów czy Bronowic, chętnie by na nich zamieszkali właśnie ze względu na ich dogodne położenie i wyposażenie. Jedna z badanych opowiadała, że:

*Niektóre dzielnice mogą być (...) stare i opuszczone. Trzeba mieć dobry pomysł na rewitalizację dzielnic. (...) Ostatnio byłam na ulicy Sokolej (Bronowice – AK) i tam byłam w kilku blokach (...) i takie było moje spostrzeżenie, że sami starsi ludzie tam mieszkają i nie wiadomo, kto tam będzie potem mieszkał. A to bardzo ciekawe miejsce, dobry bilans przestrzeni zielonej i zabudowań. Więc tak się zastanawiałam, jak popatrzeć na recykling tych osiedli. Żeby niekoniecznie myśleć o tym, gdzie wybudować nowe, ale może ludzie by chcieli... ja bym na przykład chętnie tam zamieszkała.
(Kobieta, Węgliń Południowy, 44 lata).*

Badani wymieniają też obiekty, których więcej już nie chcą w skali całego miasta. Są to m.in. galerie handlowe, uważane za niepotrzebne w większej ilości niż obecnie. Ponadto, pojawiają się postulaty przenoszenia dużych obiektów handlowych na obrzeża miasta. Centrum ma pełnić funkcje reprezentacyjne, co, w oczach badanych, kłóci się z funkcjonowaniem tego typu obiektów. Galerie handlowe są też bardzo popularne wśród mieszkańców gmin sąsiadujących z Lublinem. Przeniesienie ich na peryferia miasta oznaczałoby więc łatwiejszy dojazd dla wielu kupujących.

3.12.2. Podział funkcjonalny miasta

Z wypowiedzi mieszkańców wyłania się dość jasny obraz tego, jakie funkcje powinny spełniać centrum oraz dzielnice mieszkalne w mieście.

Centrum Lublina razem ze Starym Miastem ma pełnić przede wszystkim funkcje reprezentacyjne oraz związane

ze spędzaniem czasu wolnego „odświętnego”. To tę część miasta warto pokazywać turystom; tutaj przywozi się swoich gości. Do centrum przyjeżdża się też na większe spotkania towarzyskie czy na wydarzenia kulturalne, zwłaszcza w weekendy. Tym chwalimy się, tu spotykamy się i realizujemy bardziej wyrafinowane potrzeby związane z czasem wolnym i socjalizowaniem się.

Badani bardzo często wymieniają Stare Miasto jako mocną stronę Lublina. Uważają je za bardzo klimatyczne i wyjątkowe na tle innych polskich miast. To część Lublina, która jest piękna, wartościowa historycznie i tętni życiem. To, jak bardzo lublinianie doceniają Stare Miasto, wybrzmiewa w postulatach jego „zwiększenia”. Nie chodzi tu oczywiście o administracyjne przesunięcie granic czy sztuczną stylizację. Raczej, mieszkańcom zależy, żeby coraz większe obszary miasta, zwłaszcza te przylegające do Starego Miasta (np. ul. Lubartowska, ul. Zamojska) wyglądały i funkcjonowały w ten sam sposób. Badani chcieliby móc swobodnie przyjeżdżać na spacer i do kawiarni do miejsc, które w tej chwili są zwykle wymieniane jako niebezpieczne i zaniedbane. Chcą je pokazywać gościom i czuć dumę ze swojego miasta. Mówiąc o oczekiwaniach należy też wspomnieć, że osoby badane uznają za konieczność przeprowadzenie remontów kolejnych kamienic i uliczek oraz Dworca PKS.

Z kolei dzielnice zamieszkania są traktowane przez badanych bardziej pragmatycznie. Nie ma potrzeby szczególnie chwalić się swoją okolicą. To miejsca do życia – najbliższe otoczenie sprawiające, że codzienność jest mniej lub bardziej przyjemna. Z wypowiedzi badanych wyłania się obraz dzielnic jako swoistych „mikroświatów”, do których wiele osób czuje przywiązanie i sentyment. Oceny tych mikroświatów zależą głównie od tego, jakie usługi i możliwości są zapewnione w sąsiedztwie. Na dzielnicach ma być bezpiecznie, wygodnie i wszechstronnie jeśli chodzi o możliwości korzystania z edukacji, sportu, kultury, opieki zdrowotnej. Co ważne, osiedla i dzielnice mają być ładne – niekoniecznie piękne, ale na pewno utrzymywane w ładzie i zadbane. Wreszcie, według badanych na osiedlach i dzielnicach powinny funkcjonować lokalne, sąsiedzkie wspólnoty. Ludzie powinni nie tylko się znać, ale też wspólnie realizować swoje pomysły. Przeciwnieństwem tak opisanego miejsca jest dla mieszkańców tzw. dzielnica sypialniana.

Na dzielnicę sypialnianą składają się miejsca – poszczególne domy, w których spędza się tylko noc. Codzienność mieszkańca wygląda tak, że rano wychodzi do pracy, a wraca dopiero wieczorem, co jest koniecznością wynikającą z braku autobusów i słabego dojazdu.

W dzielnicach sypialnianych brakuje miejsc do spędzania czasu na świeżym powietrzu ani obiektów użyteczności publicznej. Ludzie nie mają okazji do spontanicznego na-

wiązywania kontaktów czy podejmowania wspólnych działań. Nie ma po prostu miejsc, w których mogliby spotkać się – przypadkowo (jak np. w szkole czy skwerku) lub z czyjejs inicjatywy (np. w bibliotece, na boisku).

Z wypowiedzi badanych wyłania się także podział na tzw. dobre i złe dzielnice. Przebiega on według kilku kryteriów, nie zawsze pokrywających się ze sobą i nie zawsze znajdujących odzwierciedlenie w opiniach mieszkańców danego miejsca. Dzielnice dobre to takie, o które można określić jako „miejskie”, a więc z gęstą, zadbaną infrastrukturą, dostrzegane i doinwestowane przez miasto. W tym kontekście np. mieszkańcy Szerokiego, mimo relatywnie wysokiego poziomu zamożności, nie czują, że są dzielnicą dobrą. Za taką dzielnicę uważają natomiast Rury, zwłaszcza osiedle LSM.

Z kolei tzw. dzielnice złe cechują się wyższym poziomem przestępczości, ogólnym negatywnym wizerunkiem wśród lublinian i daleko idącym zaniedbaniem przestrzeni. Tak o sobie mówią choćby badani z Tatarów czy Bronowic. Uważają, że zostali po prostu pozostawieni przez miasto sami sobie i że nikt nowy nie chce zamieszkać w tej okolicy.

Do pewnego stopnia ich własne postrzeganie dzielnic zgadza się z tym, co mówią mieszkańcy pozostałych terenów. Niemniej, zdarzały się osoby, które doceniały wymienione tu tzw. „złe” dzielnice choćby za dostępność terenów zielonych i usług publicznych.

Więcej szczegółowych informacji o ocenach i oczekiwaniach osób badanych względem życia w dzielnicach znajduje się w rozdziale dotyczącym kategorii Dobre sąsiedztwo.

3.12.3. Miejsca dobrych zmian i miejsca do natychmiastowej interwencji

Z analiz danych wynika, że w Lublinie można wskazać miejsca uważane za udane przykłady zmian oraz takie, które wymagają pilnej interwencji. Badani pozytywnie oceniają remont Placu Litewskiego. Podkreślają, że stał się bardzo atrakcyjnym miejscem do spędzania wolnego czasu: jest gdzie usiąść, ma ładną fontannę, przychodzą tam różni ludzie, jest wesoło. Dodatkowo, plac Litewski stał się kolejnym miejscem „do pochwalenia się”, zarówno dzięki ogólnej estetyce, jak i ciekawym pokazom multimedialnym. Jedyne, czego badani życzyliby sobie, to zwiększenia ilości drzew w okolicach Poczty Głównej.

Podobnie, badani doceniają zmiany, jakie zaszły niedawno w Ogrodzie Saskim. Jest on wymieniany, podobnie jak plac Litewski, jako jedna z mocnych stron Lublina. Jak mówią osoby badane, stał się miejscem reprezentacyjnym, uporządkowanym, przyjaznym dla wszystkich grup wiekowych.

Z badania wynika, że są też miejsca, które dość powszechnie uznaje się za bardzo zaniedbane i niebezpieczne. Są to m.in. okolice ul. Lubartowskiej, ul. Zamojskiej, ul. Kunickiego, ul. Grygowej oraz dworców PKS i PKP. Badani uważają, że trzeba remontować budynki (zwłaszcza kamienice znajdujące się niedaleko centrum), zwiększyć poziom bezpieczeństwa oraz pomóc mieszkającym tam ludziom. Dla wielu osób fakt, że tereny te są w złym stanie, jest świadectwem wieloletnich zaniedbań i niemocy ze strony miasta.

3.12.4. Pamięć i historia

Dla wielu badanych ważne jest, aby miasto pielęgnowało pamięć o historycznych wydarzeniach i ludziach. Po pierwsze, chodzi o zwiększenie świadomości i ożywienie historii miasta pod postacią konkretnych osób (np. Biernata z Lublina, poetów), wydarzeń, dzieł artystycznych oraz wpływów kulturowych (przede wszystkim judaizmu i kultury żydowskiej). Po drugie, badany zależy na tworzeniu miejsc, które świadczyłyby o szacunku i trwaniu pewnych fundamentalnych wartości. W skali ogólnomiejskiej wskazywano konieczność zadbania o cmentarze żydowski i prawosławny przy Unickiej. Kulturowanie pamięci jest ważne również z perspektywy poszczególnych dzielnic. Na przykład pojawiła się potrzeba zaopiekowania się zbiorowymi mogiłami w okolicach Górek Czechowskich czy odnowienia niszczących zabytków (Dworku Graffa, karczmy). Zwłaszcza na Tatarach wątek dbania o lokalną historię wybrzmiał mocno.

3.13. Metropolia

[tutaj: wszechstronnie rozumiana „wielkomiejskość”; kategoria metropolitalności jest niewłaściwa z punktu widzenia ocen i doświadczeń osób badanych]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- jedną z mocnych stron Lublina jest jego kompaktowość i przyjazność człowiekowi – ma wiele cech dużego miasta, ale jest wciąż pozbawiony wielu jego wad.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- Lublin jako „mała Warszawa”: jest wciąż dość niewielki, kameralny, spokojny, ale oferuje wszystkie możliwości dużego miasta (kultura, edukacja, rynek pracy).

W wypowiedziach badanych trudno odnaleźć wątki świadczące o potrzebie czy pozytywnym wartościowaniu jakkolwiek rozumianej metropolitalności. Za jedną z najmocniejszych stron Lublina uznaje się jego kompaktowość i przyjazność przy jednoczesnym zapewnianiu większości

możliwości charakterystycznych dla dużych miast. Jak to wyraził jeden z badanych, w tym mieście nie trzeba gonić, ale wciąż rozwija się.

Duże miasta są uważane za przytłaczające, zakorkowane, zanieczyszczone i brzydkie. Mieszkanie w metropoliach korytarzy się badanym z hałasem, spalinami, smogiem, stanem w korkach i przemieszczaniem się w tłumie.

Badani opisują przyjazność Lublina jako ściśle związane z jego kameralnością. Doceniają, że Lublin jest „ogarnialny”, wszędzie można się stosunkowo szybko dostać, często na piechotę. Oceniają, że miasto jest dość spokojne, nieprzytłaczające, pozwalające na rozwijanie się, ale bez presji i wyścigu szczurów. Do usług „wielkomiejskich” zaliczają się m.in. uczelnie, wydarzenia kulturalne. Jak powiedziała jedna z badanych osób:

Cenię Lublin, bo to duże miasto a zachowuje kulturę i wygląd małego miasta a przy tym dostęp do kultury, uczelni.
(Kobieta, Konstantynów, 25 lat)

W tym kontekście jednymi z najmocniej wybrzmiewających obaw jest dalsza rozbudowa miasta. Ponad ciągłą rozbudowę badani woleliby, by władze zainwestowali w jakość przestrzeni, usług oraz, przede wszystkim, rynek pracy. Lublin przyszłości ma pozostać podobny do teraźniejszego jeśli chodzi o wielkość i klimat. Najważniejsze, żeby żyło się lepiej. Dalsze zagęszczanie zabudowy i rozlewanie się miasta badani oceniają jako jedno z najważniejszych czynników zagrażających dobrostanowi mieszkańców. Jeden z badanych wyraziła rozpowszechnioną opinię:

Trzeba się skupić na prostych, podstawowych potrzebach mieszkańców, niekoniecznie na dużych i wymyślnych projektach.
(Kobieta, Felin, ok. 70 lat)

3.14. Dobre sąsiedztwo

[tutaj: przede wszystkim odpowiedź na pytanie o to, co znaczy dobre życie w miejscu zamieszkania; kategoria obejmuje odpowiedź na pytanie o to, co znaczy dobre życie w skali lokalnej – osiedla i dzielnicy, powinna zostać przeczytana łącznie z Kulturą i czasem wolnym, Sportem, Miastem zielonym, Mobilnością miejską; odpowiedź na pytanie o to, co to znaczy, że w mieście żyje się dobrze, znajduje się w rozdziale dla kategorii Urbanistyka]

Najważniejsze aspekty oceny stanu bieżącego:

- choć każda dzielnica Lublina ma swoje oczekiwania i problemy, w największym stopniu dotyczą one dostępności i jakości infrastruktury, obiektów i usług publicznych;
- lublinianie chcą mieć możliwość realizowania wszystkich codziennych potrzeb możliwie blisko miejsca zamieszkania – lubią jeździć do centrum miasta, ale nie chcą być do tego zmuszeni w obliczu niedostatków własnych dzielnic.

Najważniejsze oczekiwania na przyszłość:

- dzielnice miasta są wygodne i bezpieczne, zapewniają dobre połączenia komunikacyjne z resztą miasta oraz wszechstronną ofertę spędzania czasu wolnego w pobliżu;
- mieszkańcy dzielnic znają się, są dla siebie pomocni, dbają o porządek, potrafią wspólnie organizować się na rzecz rozwiązywania lokalnych problemów.

3.14.1. Dobre miejsce do zamieszkania

W odpowiedzi na pytania stawiane przez badaczy większość ludzi opowiadała o różnych aspektach mieszkania w swoich dzielnicach. Kwestie ogólnomiejskie pojawiały się, ale pierwszorzędne znaczenie miała jakość życia we własnej okolicy. Jest to zgodne z tym, jak lublinianie postrzegają funkcje różnych części miasta: centrum ma pełnić funkcje reprezentacyjne i „odświętne”, a dzielnice pozwalać na realizować wszelkich codziennych potrzeb w pobliżu miejsca zamieszkania.

Niemal co do zasady mieszkańcy oczekują dalszego udoskonalenia infrastruktury drogowej, pieszej, rowerowej oraz komunikacji miejskiej (por. Mobilność miejska) oraz zrównoważenia zabudowy mieszkalnej z przestrzeniami publicznymi i usługami (por. Urbanistyka, Edukacja, Kultura i czas wolny, Sport, Miasto zielone).

W niektórych dzielnicach ważnym wątkiem jest przeprowadzenie remontów bloków i mieszkań: wymiana instalacji, docieplenie, zbudowanie wind, ogólne odświeżenie. Badani zaznaczają, że jest to zadanie dla miasta; wspólnot i spółdzielni nigdy nie będzie stać na pokrycie tak dużych wydatków.

Mieszkańcy chcą mieć możliwość wygodnego i szybkiego dojechania do innych miejsc w mieście, skorzystania z parkingu blisko miejsca zamieszkania, bezpiecznego pieszo przemieszczania się po swojej okolicy. Zwracają uwagę na to, jak korzystne jest wyłączenie części osiedla z ruchu samochodowego: zmniejsza się hałas i zanieczyszczenie, rodziny z dziećmi mogą się swobodnie przemieszczać.

Za bardzo istotną jest uważana dostępność placówek edukacyjnych (żłobków, przedszkoli i szkół podstawowych) oraz jakość i różnorodność oferowanych przez nie zajęć pozalekcyjnych. Badani doceniają też możliwość korzystania z oferty małych sklepów osiedlowych, targowisk, aptek, banków i bankomatów, placówek pocztowych oraz Biura Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Lublin. Dla niektórych badanych ważna jest bliskość kościoła oraz garmażerki.

Oferowane w miejscu zamieszkania możliwości spędzania wolnego były jednym z głównych tematów rozmów z badanymi (por. Kultura i czas wolny, Sport, Miasto zielone). Dobre miejsce do życia zaspokaja w tym aspekcie potrzeby zróżnicowanych grup społecznych i wiekowych, w zróżnicowany sposób (kultura, sport, rekreacja, zieleń, rozrywka, gastronomia).

W samym sposobie zorganizowania przestrzeni bardzo ważne jest, aby nie pozwolić na jej całkowite zabudowanie. Chodzi tu nie tylko o przeznaczenie terenów pod usługi czy aktywności czasu wolnego, ale po prostu pozostawienie pewnego „oddechu”, zapewnienie poczucia niebycia przytłoczonym przez budynki i samochody. Odpowiednie rozplanowanie przestrzeni wiąże się też z oczekiwaniami prywatności. Mieszkańcy chcą zachowania odpowiednich odległości pomiędzy budynkami tak, żeby sąsiad nie zaglądał sąsiadowi w okna.

Według badanych przestrzeń dzielnicy powinna być czysta i uporządkowana. Jak podkreślają, estetyka osiedli zależy przede wszystkim od ich mieszkańców. Od tego, czy nie śmierdzą i nie niszczą oraz czy umieją sami zadbać o swoje otoczenie. Ważne okazuje się sprzątanie po zwierzętach. W tym kontekście miasto powinno zapewnić więcej koszy na śmiecie i odchody oraz zwiększyć częstotliwość opróżniania pojemników. Oceny estetyki dzielnic idą też w parze z jakością zieleni; badani uważają, że parki, skwery, „mała zieleń” (nasadzenia, małe ogrody, trawniki) są jednymi z ważniejszych elementów dbania o wygląd okolicy.

Choć część badanych uważa za korzystne lokowanie miejsc pracy blisko zamieszkania, to co do zasady badani nie chcą w swojej okolicy zakładów przemysłowych, które są źródłem zanieczyszczeń, hałasu i natężonego ruchu samochodowego. Konkretnymi przykładami są tu spalarnia słomy, wobec której sprzeciw wyrażali m.in. mieszkańcy Wrotkowa i Tatarów, czy zakład przetwórstwa aluminium, o który badani z Felina opowiadają, że jest szkodliwy dla całej dzielnicy.

Obecność i jakość wymienionych tu obiektów, miejsc aktywności oraz zachowanie zasad organizacji przestrzeni jest uznawana za konieczny element wygodnego i bezpiecznego życia; miejsce dobre do życia oferuje właśnie

takie możliwości. I przeciwnie, brak wymienionych tu elementów lub ich zły stan techniczny powoduje frustrację, a także wiąże się z negatywnymi ocenami badanych.

3.14.2. Lokalne wspólnoty i aktywność

Dobre miejsce do zamieszkania to dla badanych również bliskie i ciepłe relacje z sąsiadami. Mieszkańcom zależy na tym, aby ludzie znali się nawzajem oraz pozostawali w przyjaznych, kulturalnych stosunkach. Doceniają możliwość skorzystania z pomocy innych osób oraz zdolność do organizowania wspólnych działań. Mieszkańcy powinni dbać o porządek, przestrzegać prawa i reguł współżycia (m.in. zachowywać ciszę nocną, nie śmiecić, sprzątać po zwierzętach).

Mocne relacje społeczne w dzielnicy są traktowane jako wartość sama w sobie. Według badanych silna tkanka społeczna sprzyja budowaniu sprawczości mieszkańców, podejmowania inicjatywy oraz korzystaniu z istniejących mechanizmów wprowadzania zmian (np. budżetu obywatelskiego).

Ludzie się po prostu nie znają. Potrzebna jest integracja i może też dzięki tej integracji ludzie by też odczuwali taką większą moc sprawczą, że oni mogą coś zmienić na swojej dzielnicy, a nie na przykład wymagają tego od urzędników, radnych. Oczekują tego, że coś się stanie i czekają na to. A myślę, że dzięki różnym działaniom edukacyjnym, integracyjnym, sami mieszkańcy mieliby większą świadomość nawet tego, że mogą złożyć jakiś projekt. I że jak chcą coś zmienić, to mogą próbować sami to zmienić, a nie tylko czekać na tę zmianę.
(Kobieta, Lipniak, 24 lata).

Badani podkreślają, że zintegrowani i aktywni mieszkańcy stają się bardziej odpowiedzialni za siebie oraz swoją przestrzeń.

Zarazem, wiele osób wskazuje, że na ich dzielnicach sytuacja znacznie odbiega od pożądanej. Co istotne, najgorsze oceny pojawiały się w miejscach, w których w największym stopniu brakuje przestrzeni i obiektów użyteczności publicznej. Sami badani zwracają uwagę, że jeśli na dzielnicy nie ma gdzie się spotkać, ludzie po prostu nie mają okazji do zapoznania się, nie mówiąc o podejmowaniu wspólnych działań. Nawet najbardziej zagorzali aktywiści potrzebują sali, na której można zebrać ludzi i razem pracować.

Zarazem, to właśnie na tzw. starych dzielnicach pojawiały się głosy, że nie brakuje im solidarności, a ich tkanka społeczna jest dość gęsta i silna. Choć miejsca te często borykają się z problemami wynikającymi z bezrobocia, nałogów i innych patologii, ich mieszkańcy wciąż z dumą wypowiadają się o sile lokalnej wspólnoty. Przeciwnością dla takich dzielnic miałyby być nowe osiedla deweloperskie. Badani utożsamiają je z rozpadem relacji międzyludzkich, byciem w ciągłym pośpiechu, dbaniem wyłącznie o siebie. Jak to opisała jedna z badanych:

Wszyscy w pośpiechu. Nie ma relacji międzyludzkich, stres. To jest na nowych osiedlach. Na starszych osiedlach jest lepiej niż tych deweloperskich.
(Kobieta, Czechów, 35 lat)

Badani wymieniają szereg miejsc i przestrzeni, które uznają za dobre dla aktywności lokalnej. Po pierwsze, są to wszelkie miejsca spontanicznych, niewymuszonych spotkań, np. placówki oświatowe, parki, skwery, ścieżki spacerowe. Po drugie, funkcje integrujące pełnią instytucje kultury, przede wszystkim biblioteki oraz kluby i domy kultury. Po trzecie, badani wskazują na potrzebę posiadania przestrzeni do spotkań dla mieszkańców oraz rad dzielnic. Takiej funkcji zwykle nie mogą pełnić obiekty oświatowe czy kulturalne ze względu na ich małą powierzchnię i konieczność zagospodarowania na co dzień. Takich przestrzeni brakuje właściwie we wszystkich dzielnicach, w których odbyły się badania.

Warto tu podkreślić, że również targowiska są postrzegane jako niezwykle potrzebne z perspektywy rozwijania i podtrzymywania kontaktów. W Śródmieściu czy na Czechowie, gdzie targi funkcjonują na co dzień, są bardzo doceniane przez mieszkańców, którzy życzą sobie ich rozbudowy i uporządkowania. Nie wyobrażają sobie, aby miały zniknąć. Z kolei na dzielnicach, na których targów nie ma, mieszkańcy chcieliby, aby zostały utworzone.

Postulaty podjęcia aktywności na rzecz integrowania mieszkańców pojawiają się rzadziej niż te dotyczące przestrzeni publicznej. Badani wspominają o potrzebie realizowania różnorodnych akcji i wydarzeń dla mieszkańców, przynajmniej po to, aby sami zaczęli się organizować.

3.14.3. Jakość życia oczami mieszkańców – przykłady z dzielnic

W badaniu właściwie nie zdarzyły się dzielnice, których mieszkańcy nie opowiadaliby o różnorodnych trudnościach

związanych z codziennym życiem. Na nowych osiedlach wi- dać potrzebę stworzenia szeregu obiektów, miejsc akty- wności i świadczenia usług od zera, do tego wpasowując się w istniejące ograniczenia związane z gęstą zabudową prze- strzeni. Z kolei stare osiedla nie dość, że często dalej nie oferują wszystkich potrzebnych usług dla mieszkańców, to jeszcze borykają się ze zniszczeniami wynikającymi z upły- wu lat, wandalizmu, zaniedbań.

Poniżej zostają opisane przypadki odpowiadające w naj- większym stopniu pewnym modelowym sytuacjom zróżni- cowania jakości życia w dzielnicach Lublina. Konkretnie dzielnice są ilustracjami do następujących modeli: nowego, podmiejskiego osiedla jednorodzinnego, nowego osiedla bloków (deweloperskiego), tzw. starej, zaniedbanej dziel- nicy, centrum miasta. Choć detale są przedstawione w od- niesieniu do konkretnych części miasta, w żadnej mierze nie wynika z tego, że pozostałe dzielnice nie borykają się przynajmniej częścią z wymienionych tu problemów.

Do dzielnic, których mieszkańcy szczególnie mocno wyra- żają swoje niezadowolenie związane ze stanem infra- struktury i usług publicznych, należy Szerokie. Dla niektó- rych jest to tzw. dzielnica sypialniana (por. Urbanistyka), w której nie ma życia społecznego, a mieszkańcy są obecni jedynie w nocy. Inni podkreślali, że miasto całkowicie ich lekceważy. Znakiem tego są dziurawe, nieutwardzone boczne drogi, brak chodników, brak miejsc do spędzania wolnego czasu i spotykania się, słabe połączenia autobu- sowe w innych częściach miasta, a nawet brak dostępu do kanalizacji. Jak to wyraził jeden z badanych, „*mieszkamy w mieście, a żyjemy jak na wsi*” (Mężczyzna, Szerokie, ok. 40 lat). Badani z Szerokiego mają poczucie, że mieszkają w swoistym „niby-mieście” – prowadzą miejski styl życia, pracują poza rolnictwem, mają domy w granicach admini- stracyjnych, ale właściwie nie cieszą się żadnymi przywi- lejami wynikającymi z miejskości.

Wiele niedostatków swojego miejsca zamieszkania badani z Szerokiego wiązali z faktem, że jest to dzielnica domów jednorodzinnych. Brak miejsc sprzyjających nawiązywaniu przypadkowych znajomości (jak np. w szkole czy na ścieżce spacerowej) lub organizowaniu zbiorowych działań (np. w świetlicach, domu kultury) powoduje dalsze utrwa- lanie się słabości tkanki społecznej. A brak silnej wspólnoty lokalnej oznacza, że może nie znaleźć się nikt, kto przejmie inicjatywę na miejscu lub poprzez wywieranie wpływu na miasto.

Co istotne, na podobne problemy, co mieszkańcy Szero- kiego, narzekali m.in. badani ze Sławinka, Abramowic, Głuska i Zemborzyc, a więc kolejnych dzielnic zabudowy jednorodzinnej, położonych bliżej granic miasta. Choć w mniejszym stopniu pojawiały się tam wątki związane

z placówkami oświatowymi, to w obydwu miejscach wciąż nie ma domu kultury (na Głusku istniał w przeszłości, ale został zlikwidowany); brakuje też skwerów i ławek czy re- stauracji – ogółem, jakichkolwiek miejsc do spotkań ze znajomymi czy rodziną.

Z kolei Węglinek jest przykładem nowo powstającego osie- dła zamieszkałego przede wszystkim przez młode rodziny na dorobku. W odniesieniu do jakości życia, badani zwracali uwagę na wszelkie konsekwencje funkcjonowania w prze- strzeni będącej wypadkową różnych, zwykle niespójnych interesów deweloperów. Wśród wad Węglińka wymieniano m.in. braki i niespójność infrastruktury pieszej, brak skwe- rów, parku i jakichkolwiek miejsc spędzania czasu na powietrzu, brak obiektów sportowych i placówek edukacyj- nych. Dostępność pewnych miejsc, np. placów zabaw, chodników, miejsc parkingowych jest pozorna – są one wy- grodzone i zamknięte dla osób spoza danego osiedla. Badani doceniali, że na osiedlu powstaje jedna z najwięk- szych i najbardziej nowoczesnych szkół podstawowych. To jednak w żadnej mierze nie wyczerpuje ich potrzeb związa- nych z aktywnością w miejscu zamieszkania.

Z kolei dzielnice „stare”, takie jak Tatary czy Bronowice, bo- rykają się ze skumulowanymi problemami, których źródła sięgają wielu lat wstecz i wiążą się wielowymiarowymi za- niedbaniami. Przede wszystkim, badani mówią o pilnej potrzebie naprawienia dróg, chodników i oświetlenia oraz wszechstronnych remontach budynków. Jako niezbędne jest oceniane doposażenie ich w windy, bez których coraz większa liczba mieszkańców nie będzie w stanie w ogóle wyjść z domu. Równie istotnym tematem jest kwestia bez- pieczeństwa. Badani opowiadają o narastających proble- mach z wandalizmem i przemocą oraz nałogami.

Dodatkowym utrapieniem jest zamknięcie w sieci szeroko- pasmowych dróg szybkiego ruchu, które powodują, że z dzielnic trudno jest się wydostać, jest złe powietrze i ha- łas. Co istotne, podobne problemy spowodowane ruchem samochodowym wymieniają mieszkańcy Sławinka. O ile jednak na Sławinku jest to kwestia wygody i bezpieczeń- stwa, o tyle badani z Tatarów i Bronowic mówią o realnym zagrożeniu gettoizacją osiedli.

W wymienionych tu niedostatkach badani z Tatarów i Bro- nowic upatrują źródeł wyludnienia i jednoczesnego przy- rostu osób starszych. Jak mówią, nikt młody nie chce się tu wprowadzić, kto może – wyjeżdża, a starsi po prostu nie mają wyboru.

Z jednej strony, sami mieszkańcy Tatarów i Bronowic mó- wią o swoich osiedlach jako zapomnianych, pozostawio- nych samym sobie, niedoinwestowanych. Powszechnie jest

przekonanie o braku zainteresowania miasta losem mieszkańców czy stanem infrastruktury publicznej. Opinia wyrażona przez jedną z badanych osób nie jest odosobniona:

*Na Tatarach łąta się dziury, a inwestuje się w inne dzielnice.
(Kobieta, Tatar, 63 lata)*

Równie silne wydaje się przeświadczenie o własnej bezradności – tym, że nie ma nawet po co iść do wyborów, bo nic się nie zmieni. Z wypowiedzi badanych wyłania się smutny obraz osamotnienia i bezsilności, przede wszystkim ludzi starszych, pozbawionych miejsc spędzania czasu poza domem, często w nich uwięzionych przez wysokie schody.

Z drugiej strony, badani na obydwu dzielnicach podkreślają, że wciąż łączą ich mocne relacje sąsiedzkie. Ludzie znają się, pomagają sobie, są życzliwi i zgrani. Udane akcje przeciw wybudowaniu spalarni słomy są świadectwem solidarności sąsiedzkiej oraz umiejętności zawalczenia o swoje interesy. Ponadto, tzw. stare dzielnice, włączając Bronowice i Tatary, są doceniane przez mieszkańców innych części miasta, za dogodne położenie, odpowiednie rozplanowanie przestrzeni i terenów zielonych oraz obecność wszelkich usług publicznych.

Warto przywołać wnioski dotyczące sposobu postrzegania centrum i Starego Miasta przez swoich mieszkańców. To, że badani z różnych części Lublina postrzegają je jako jedne z najmocniejszych stron miasta, nie przekłada się na poziom zadowolenia lokalnych wspólnot. Z wypowiedzi badanych wynika, że są to tereny wręcz nieprzyjazne. Warunki lokalowe są opisywane jako bardzo słabe; mieszkania są niedogrzone, często wciąż ze zbiorowymi toaletami. Brakuje wsparcia dla osób prywatnych chcących przeprowadzić remonty. Miejsca parkingowe są uważane za drogie i trudno dostępne. Nie ma tanich sklepów. Za zupełnie niewystarczające ocenia się miejsca do spędzania wolnego czasu. O ile oferta kulturalna czy gastronomiczna jest bogata, o tyle brakuje placów zabaw czy kawiarni, które byłyby przystępne dla seniorów czy rodziców z dziećmi, o niekoniernie grubych portfelach. Mieszkańcy narzekają również na hałas związany z imprezami i ciągłą obecnością dużej liczby ludzi, a także niekończącymi się remontami. Dla badanych centrum miasta jest przede wszystkim dla banków, urzędów i kawiarni; ludzi nie ma od poniedziałku do

czwartku, a potrzeby lokalnych mieszkańców są pomijane na rzecz gości.

Na koniec warto przywołać przykłady Czechowa i Wrotkowa, gdzie stosunkowo często zdarzały się wypowiedzi świadczące o przywiązaniu badanych do miejsca zamieszkania. Nie oznacza to, że niczego na nich nie brakuje. Wręcz przeciwnie, powszechne są oczekiwania lepszego zagospodarowania terenów zielonych, większej dostępności oferty kulturalnej, zwiększenia liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach, stworzenia miejsc aktywności dla młodzieży oraz seniorów, budowy obiektów sportowych oraz dostosowania bloków i infrastruktury do potrzeb osób starszych. Zarazem, można zauważyć, że zapewnienie realizacji podstawowych potrzeb i aspiracji jest dla mieszkańców źródłem zadowolenia i może wiązać się z głębokim, emocjonalnym przywiązaniem do osiedla.

Dobrym przykładem jest tu wypowiedź jednego z mieszkańców Wrotkowa:

Ja będę dalej tutaj mieszkał, tu na Wrotkowie. Będę pracował. Lubię swoją dzielnicę; jest bardzo dobrze zaprojektowana jeżeli chodzi o ludzi. Jest żłobek, są przedszkola, jest blisko szkoła, można bezpiecznie poruszać się do tych placówek. Dzielnica jest otoczona dużymi ulicami, ale w środku ruch jest zamknięty i to ma bardzo dużo zalet, tak jak ten deptak.

I dalej:

*Chciałbym, żeby bliżej Zalewu (chodzi o osiedle „Słoneczny Dom” – AK) pojawiła się nowa szkoła. Coraz więcej bloków tam przybywa, coraz więcej jest nowych ludzi i to byłaby bardzo ważna inwestycja. Druga to dom kultury. Tego bardzo tutaj brakuje. Powinny się w nim znajdować jakieś salki do ćwiczeń, do aerobiku, fitnessu, może jakaś salka główna na występy, przedstawienia, jakaś salka konferencyjna, miejsce dla rady dzielnicy, mieszkańców.
Mężczyzna, Wrotków, ok. 40 lat*



Urząd Miasta Lublin
Wydział Strategii i Przedsiębiorczości
Plac Litewski 1, 20-080 Lublin
tel.: 81 466 25 00
e-mail: biznes@lublin.eu
2030@lublin.eu
www.2030.lublin.eu

Projekt „Wymyślmy wspólnie Lublin. Partycypacyjnie tworzymy inteligentną Strategię Lublin 2030” realizowany jest przez Gminę Lublin w ramach konkursu dotacji „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców” zorganizowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności - Program Operacyjny Pomoc Techniczna 2014-2020 oraz z budżetu państwa.